Wtorek, 3 lipca 1934 - Nr. 146

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Na skrzydłach „Warszawy"

Bracia Adamowicze przelecieli Atlantyk

na samolocie „City of Varsav" (miasto Warszawa)

Lot przez Atlantyk trwał zaledwie 16 godzin

W sobotę wieczorem nadeszły pierwsze ściślejsze wiadomości o lądowaniu braci Adamowiczów. Okazuje się, że wylądowali oni już o godz. 8-ej rano w St. Andre de Messey w okolicy Fleur de l'Orne. W silnej mgle lotnicy po przebyciu Atlantyku krążyli nad terytorjum Francji około 5 godzin. Dopiero około godz. 8-ej rano udało im się wylądować na pastwisku w Chessnay. Przy lądowaniu aparat został uszkodzony. Lotnicy wyszli jednak cało z wypadku.

Francuskie ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomości, że samolot braci Adamowiczów ma tylko lekko uszkodzone podwozie. Lotnicy spodziewają się naprawić samolot jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i kontynuować lot do Paryża jutro rano.

DEPESZA AEROKLUBU RZPLITEJ POLSKIEJ.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do poselstwa polskiego w Paryżu następującą depeszę:

„Józef Adamowicz i Bolesław Adamowicz. Gratulacje i gorące pozdrowienia dla rodaków, którzy swym wspaniałym wyczynem lotniczym rozsławili imię Polski w świecie.

Oczekujemy w Warszawie.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej."

W oczekiwaniu na przylot braci Adamowiczów, oba lotniska w Warszawie — mokotowskie i na Okęciu — będą całą noc oświetlone.

Pierwszy wywiad z braćmi Adamowiczami

Paryż, 2. 7. (PAT). Korespondent P. A. T. uzyskał następujące szczegóły o przelocie braci Adamowiczów przez Atlantyk:

Lotnicy polscy po przeleceniu 3000 klm. zmuszeni byli do lądowania wobec malejącego zapasu benzyny. Przez kilka godzin poszukiwali we mgle stosownego miejsca do lądowania i zdecydowali się wreszcie lądować na pastwisku w Chessnay koło Andre de Messey, niedaleko od Fleurs de l'Orne. Było to o godzinie 8-ej rano. Aparat potoczył się na przestrzeni 170 mtr. i silnie uderzył o ziemię, cudem jedynie unikając kapotażu. Uszkodzony został ster i część tylnej podpórki.

W chwilę później zbiegła się na miejsce wypadku ludność, przypuszczając, iż wydarzyła się katastrofa. Z radością ujrzano wychodzących z aparatu lotników całych i zdrowych. Bracia Adamowicze, nie władając językiem francuskim, jedynie przy pomocy tłómacza mogli udzielić wyjaśnień zgromadzonej ludności.

Na pytanie, jakie były warunki lotu, bracia Adamowicze odpowiedzieli, że pogoda sprzyjała im jedynie przy starcie. W odległości 400 klm. od brzegów Francji wpadli w obszar mgły. O godz. 5-ej rano stracili z oczu ląd. Zapasy benzyny malały i to spowodowało konieczność lądowania. Lotnicy polscy po naprawieniu aparatu, wyruszają w dalszą podróż.

Paryż, 2. 7. (PAT). Lotnicy bracia Adamowicze szczególnie serdecznie przyjęci byli przez mieszkańców Fleur l'Orne. Do północy dnia wczorajszego bracia Adamowicze pracowali nad naprawą uszkodzonego samolotu, poczem udali się na spoczynek do jednego z miejscowych rolników, który zaofiarował im gościnę. Do mieszkania braci Adamowiczów zniesiono mnóstwo kwiatów.

Rano lotnicy przybyli na łąkę, aby dokonać ostatnich oględzin samolotu. Przy samolocie zebrała się niemal cała ludność miasteczka.

Z Paryża przybył na miejsce lądowania attache wojskowy ambasady polskiej pułk. Błeszyński oraz z ramienia francuskiego ministerstwa lotnictwa szef sztabu lotnictwa kpt. Piccard. O godz. 9 rano aparat był przygotowany do odlotu. W kilka chwil później nastąpił odlot.

Wspaniały jednopłatowiec z napisem „City of Varsav" wzniósł się z trudnością w powietrze i po zatoczeniu kilku kręgów odleciał w kierunku le Bourget.

Na lotnisku w Le Bourget

Paryż, 2. 7. (PAT). Wczoraj rano o godz. 8,32 samolot braci Adamowiczów „City of Varsav" wystartował z St. Andre Meffai do Paryża. Na lotnisku w Le Bourget samolot przyleciał o godz. 10,30.

Lotników powitał p. ambasador Chłapowski imieniem rządu polskiego, przedstawiciele francuskich władz lotniczych z generałem Houdemond na czele i przedstawiciele prasy polskiej. Ambasador Chłapowski wygłosił serdeczne przemówienie, witając lotników. Wzruszeni lotnicy dziękowali przedstawicielowi Rzplitej za serdeczne słowa uznania, jednocześnie wyrażając podziękowanie pod adresem władz i przedstawicieli społeczeństwa francuskiego za gościnne przyjęcie.

Po uzupełnieniu zapasów benzyny i oliwy O GODZ. 12.23 BRACIA ADAMOWICZE WYSTARTOWALI Z LE BOURGET DO WARSZAWY.

W rozmowie z korespondentem PAT. lotnicy oświadczyli, że obecnie wybrali drogę bezpośrednio do Warszawy w linji, przecinającej Trevir, Frankfurt nad Menem, Drezno i Kalisz.



Polscy zwycięzcy Atlantyku bracia Adamowicze

Przed odlotem lotnicy otrzymali wiele depesz gratulacyjnych tak z kraju jak i z Ameryki.

3-godzinny lot w zupełnej ciemności

Bracia Adamowicze zwrócili się z prośbą do polskich władz lotniczych o wysłanie do polskiej granicy samolotu pilotującego, celem przyspieszenia ich przylotu do Warszawy.

Obaj lotnicy są doskonale usposobieni i zapomnieli już o trudnościach, z jakiemi musieli walczyć, lądując podczas mgły. Okazuje się, że w odległości 400 km. od brzegów Francji wpadli **w wielką burzę śnieżną i mgłę**, co najzupełniej zaciemniło pole widzenia. **3 godziny lecieli w zupełnej ciemności.** Na lądowanie zdecydowali się na chybił trafił, nie wiedząc, że znajdują się w departamencie Orane. Samolot przy lądowaniu nie doznał większych uszkodzeń, odpadły jedynie koła, podtrzymujące ster. Naprawy dokonano dzięki pomocy mechaników francuskich.

Odlatujących lotników żegnali przedstawiciele francuskich władz lotniczych, ambasador Chłapowski oraz przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej.

Warszawa oczekuje na bohaterskich lotników

Warszawa, 2. 7. (PAT). Na lotnisku na Okęciu oczekują przylotu braci Adamowiczów szef departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojsk. generał Rayski, przedstawiciele Aeroklubu Rzplitej z sekretarzem generalnym pułk. Kwiecińskim oraz liczne tłumy publiczności.

O godz. 18,40 z lotniska na Okęciu wystartowało na spotkanie samolotu Adamowiczów pięć samolotów wojskowych. Do tej chwili lądowanie jeszcze nie nastąpiło.

Warszawa, 2. 7. (PAT). Do godz. 20,45 lotnicy bracia Adamowicze do Warszawy nie przylecieli. Według wiadomości, otrzymanych w porcie lotniczym, na terenie kraju lotników nie widziano. W ciągu ostatnich kilku godzin kilkakrotnie wysyłano samoloty, które poszukiwały lotników. Samoloty te powróciły już na lotnisko, nie przynosząc jednak żadnych wiadomości. Ostatnio wystartował jeszcze jeden samolot patrolujący. Należy przypuszczać, że lotnicy zabłądzili i wylądowali w takiej miejscowości, skąd natychmiast nie mogą porozumieć się telefonicznie.

Warszawa, 2. 7. (PAT). W oczekiwaniu na przylot braci Adamowiczów na lotnisku na Okęciu w dalszym ciągu gromadzą się tłumy publiczności. Na ulicach również zbierają się licznie grupy, gdyż według programu zaraz po przylocie do Warszawy bracia Adamowicze mają być powitani na ratuszu przez władze miasta.

Dopiero dziś rano bracia Adamowicze wystartują do Warszawy

Wczoraj z braku benzyny wylądowali w Niemczech

Berlin, 2. 7. (PAT). Według informacyj policji lotniczej w Berlinie, polscy lotnicy transatlantyccy bracia Adamowicze wylądowali wczoraj około godz. 20 w miejscowości Nedlitz Thiemenberg, na wschód od miasteczka Krossen nad Odrą w marchji brandenburskiej.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu Adamowiczów, korespondent PAT. połączył się telefonicznie z urzędem gminnym, skąd otrzymał kilka następujących szczegółów. Samolot wylądował z powodu braku benzyny. Aparat nie jest uszkodzony. Lotnicy czują się zupełnie dobrze.

Z powodu konieczności załatwienia formalności urzędowych lotnicy pozostaną przez noc we wspomnianej miejscowości i prawdopodobnie DZIŚ RANO ODLECĄ DALEJ.

Na pytanie korespondenta, gdzie lotnicy polscy przenocują, oświadczono mu w urzędzie gminnym, że prawdopodobnie **zechcą nocować przy swoim aparacie.**

W Niemczech toczą się głowy

Kanclerz Hitler dusi siłą „Drugą Rewolucję"

Od dłuższego czasu obiegały już prasę europejską głuche pogłoski o „drugiej rewolucji", przygotowującej się w Niemczech.

Tarcie między **Stahlhelmem**, a brunatnemi bataljonami, zagadkowe stanowisko **Reichswehry**, stwierdzony oddawna masowy napływ **komunistów** do szturmówek, tajemniczy „Czarny Front" znamionowały wrzenie bardzo niepokojące w łonie „Młodych Niemiec".

W sobotę wybuchła rewolta, którą o ile można wnosić z dotychczas znanych faktów, **wywołał radykalny odłam hitlerowców.** NA CZELE BUNTU STANĄŁ SZEF SZTABU ROEHM, PRAWA RĘKA HITLERA.

Oficjalne komunikaty niemieckie głoszą, że bunt został stłumiony siłą. **Urzędowo** donoszą z Berlina:

W sobotę przedsięwzięto środki represyjne przeciwko próbom rewolty ze strony oddziałów szturmowych. O ruchu tym rząd Rzeszy poinformowany był oddawna. Ruch ten zmierzał do **rozpętania w kraju drugiej rewolucji, która miała obalić rząd i dać państwu inną formę, przyczem władza spoczywać miała wyłącznie w rękach oddziałów szturmowych.** Akcja represyjna była nieoczekiwana. Prezes rady pruskiej Goering zakomunikował prasie o pozbawieniu wszelkich funkcyj ministra Roehma, który był szefem oddziałów szturmowych. Wydalono go z partji i aresztowano pod Monachjum. SZEREG INNYCH SZEFÓW ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH SPOTKAŁ TEN SAM LOS. M. in. aresztowano szefów oddziałów szturmowych na Berlin i Brandenburgję. Niektórzy aresztowani popełnili samobójstwo. Naczelne dowództwo oddziałów szturmowych powierzono gubernatorowi prowincji hanowerskiej Lutzemu. Minister Goering oświadczył, że **oddziały szturmowe rozpuszczone będą na urlop** na okres miesiąca lipca, zgodnie z decyzją powziętą poprzednio.

Generał Schleicher zastrzelony

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego donosi:

„W ciągu ostatnich tygodni stwierdzono **że b.** minister Reichswehry gen. Schleicher utrzymywał z wrogiemi państwu kołami S. A. jak również z **ościennemi mocarstwami** niebezpieczny dla państwa kontakt, co było dowodem, że w słowach i czynach swoich występował przeciwko państwu i jego władzy. Akty te uczyniły koniecznem aresztowanie jego w związku z ogólną czystką. Aresztowaniu **przez urzędników kryminalnych** przeciwstawił się gen. Schleicher z bronią w ręku. PODCZAS WYNIKŁEJ STĄD STRZELANINY, ŚMIERTELNIE POSTRZELONO GEN. SCHLEICHERA ORAZ JEGO ŻONĘ, KTÓRA W MIĘDZYCZASIE NADESZŁA.

Od Eulenburga do Roehma

Szczegóły złożenia z urzędu szefa szturmówek Roehma są **niezmiernie drastyczne.** Biuro prasowe partji narodowo-socajlistycznej pisze m. in.:

„Od szeregu miesięcy pewne elementy próbowały wbić klin i wytworzyć przeciwieństwa między oddziałami szturmowemi i partją narodowo-socjalistyczną i państwem. Podejrzenia, że próby te pochodzą od pewnej określonej kliki i podejmowane są w określonym celu były stale potwierdzane, **dowódca sztabu** szturmówek Roehm, **którego kanclerz Hitler obdarzał specjalnem zaufaniem,** nietylko nie występował przeciw tym objawom, ale niewątpliwie udzielał im poparcia. **Jego znany nieszczęśliwy nałóg doprowadził do tak nieznośnego obciążenia, że wódz rucbu narodowo-socjalistycznego i naczelny przywódca oddziałów szturmowych stawiany był w najcięższych rozterkach sumienia".** (Kpt. Roehm był homoseksualistą co powszechnie i ogólnie było znane. Jemu to powierzone zostało dowództwo na całą młodzieżą niemiecką zszeregowaną w szturmówkach!!).

Roehm bez wiedzy Hitlera nawiązał stosunki z gen. Schleicherem, przyczem posługiwać się miał obok innych dowódców szturmówek jednostką podejrzanej konduity. Ponieważ pertraktacje te sięgały do **jednego z mocarstw zagranicznych,** względnie do jednego z przedstawicielstw, stało się nieuniknione podjęcie interwencji ze stanowiska zarówno partji, jak i państwa. Planowo prowokowane incydenty doprowadziły do tego, że kanclerz Hitler poleciał samolotem do Monachjum, aby wydać nakaz niezwłocznego usunięcia i aresztowania komendantów najbardziej obciążonych. **Hitler w towarzystwie kilku osób udał się osobiście do miejscowości bawarskiej** Wiessee, **aby stłumić w zarodku wszelkie próby oporu.** W czasie **przeprowadzania aresztowań** wyszły na jaw szczegóły, świadczące o ubolewania godnym upadku moralnym Wobec tego wszelka litość musiała ustąpić. Kilku przywódców oddziałów szturmowych posiadało własnych „młodych chłopców" (Lustknabe). Jednego z nich zaskoczono w najbardziej obrzydliwej sytuacji. Hitler wydał rozkaz, aby bezwzględnie wytępiono to ognisko zarazy. Nie chce on w przyszłości cierpieć, aby miljony uczciwych ludzi były kompromitowane przez kilka jednostek o chorobliwych nałogach.

„Śmieszne małpy"

Kanclerz Hitler wydał rozkaz do nowego szefa sztabu szturmówek, w którym oświadcza m. in.:

Żądam zwłaszcza od przywódcy szturmówek, aby był **przykładem przez swą skromność** nie zaś przez wystawne życie. Nie życzę sobie, aby przywódca S. A. wydawał kosztowne przyjęcia lub brał w nich udział.

Jest rzeczą nieodpowiedzialną urządzać hulanki za pieniądze, które w części pochodzą z groszowych datków naszych najuboższych współobywateli. Luksusowa kwatera w Berlinie, w której jak obecnie zostało stwierdzone, wydawano około 30 tys. **marek miesięcznie na uczty itd. ma być natychmiast rozwiązana.**

Nie życzę sobie, aby przywódcy S. A. odbywali podróże służbowe w kosztownych limuzynach lub kabrjoletach, ani też by wydawali pieniądze służbowe na ich kupno.

Przywódcy S. A. lub kierownicy polityczni upijający się w miejscach publicznych, są niegodni tego, aby być przywódcami swego narodu.

Pragnąłbym szczególnie, aby każda matka powierzać mogła swego syna S. A., partji i organizacjom młodzieży hitlerowskiej bez obawy, iż może on tam zostać zepsuty, etycznie lub moralnie. Dlatego też wyrażam życzenie, aby na uchybienia z par. 175-go (o homoseksualizmie) odpowiadano natychmiastowem wykluczeniem z S. A. i z partji. CHCĘ WIDZIEĆ W DOWÓDCACH S. A. MĘŻCZYZN, NIE ZAŚ ŚMIESZNE MAŁPY.

Chcę, aby każdy członek S. A. był wychowany duchowo i fizycznie na najbardziej wyszkolonego narodowego socjalistę. Jedyna w swoim rodzaju siła tej organizacji wypływa tylko z jej związku ideowego z partją.

Życzę sobie, aby posłuszeństwo, jedność i koleżeństwo panowały jako bezwzględne zasady w organizacji. Tak samo, jak każdy przywódca żąda od swoich ludzi posłuszeństwa, tak i ja żądam od przywódców S. A. poszanowania prawa i posłuszeństwa wobec moich rozkazów.

Rozstrzelani przywódcy szturmówek

Urząd prasowy partji narodowo-socjalistycznej komunikuje z Monachjum:

W związku z wykryciem spisku ZOSTALI ROZSTRZELANI następujący przywódcy S. A.: wyższy dowódca grupy August Schneidhuber (Monachjum), wyższy dowódca grupy Edmund **Heines** (Śląsk), dowódca grupy Karol **Ernst** (Berlin), dowódca grupy Wilhelm Schmid (Monachjum), dowódca grupy Hans Hayn (Saksonja), dowódca grupy sztandarowej hr. Hans Erwin **Spreti** (Monachjum) i dowódca grupy HEYDEBRECH (Pomorze niemieckie) znany ze swych okrucieństw wobec powstańców górnośląskich w r. 1920.

Ulicami Berlina przejeżdżają patrole oddziałów szturmowych na motocyklach oraz krąży policja z karabinami. Nad miastem pojawiły się samoloty.

Wszystkie domy ulicy Standarterstrasse zostały zajęte przez wojsko. Ulica zamknięta jest kordonem i policjanci, którzy pomagają Reichswehrze uzbrojeni w karabiny maszynowe strzegą dzielnicy. NIEMOŻLIWEM JEST DOSTAĆ SIĘ DO KONSULATU FRANCUSKIEGO, który sąsiaduje z siedzibą sztabu generalnego kpt. Roehma.

Publiczność zdaje się o nic nie troszczyć Dworce kolei podziemnej, któremi odjeżdżają w stronę jezior tysiące berlińczyków, są przepełnione. Tylko brunatni żołnierze, którzy chodzą jeszcze w uniformach, zdają się być bardziej zaniepokojeni. Przeprowadzono szereg aresztowań. Pewnem jest jednak, że **rząd Rzeszy zwrócił się do Reichswehry o interwencję i że Reichswehra usłuchała go.**

Roehm popełnił samobójstwo?

W sobotę w godzinach wieczornych rozeszła się po Berlinie wiadomość, że b. szef sztabu szturmówek nie żyje. Roehm **miał popełnić samobójstwo.**

Wrażenie w Gdańsku

W sobotę w godzinach popołudniowych przerwane zostały połączenia telefoniczne między Gdańskiem a Berlinem. Dopiero po upływie kilku godzin połączenie zostało wznowione.

W godzinach wieczornych zarządzono najwyższe pogotowie oddziałów SS, SA. Również policja była w pogotowiu.

Przywódca ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forster, dowódca oddziału SS Reiner i szef oddziałów SA Linsmayer wysłali do kanclerza Hitlera depesze z wyrazami niezłomnej wierności.

(Pisma berlińskie, które wczoraj w godzinach rannych przyszły do Gdańska, zostały rozchwytane).

Roehm został zastrzelony

gdyż nie chciał popełnić samobójstwa

Berlin, 2. 7. (Pat). Wiadomość o śmierci byłego szefa sztabu szturmówek Roehma została obecnie ze strony urzędowej potwierdzona.

Wczoraj o godz. 19,40 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: „Byłemu szefowi sztabu Roehmowi dano okazję do wyciągnięcia konsekwencji z jego zdradzieckiego postępowania. Ponieważ tego nie uczynił, został zastrzelony".

Schacht i Killinger

nie zostali rozstrzelani

Berlin, 2. 7. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że rozpowszechniane zagranicą pogłoski, według których prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht i premjer saski Killinger zostali rozstrzelani — są zmyślone. Obaj pełnią nadal swoją służbę.

Samobójstwa w otoczeniu v. Papena

Berlin, 2. 7. (Pat). Według obiegających pogłosek, szef prasowy wicekanclerza Papena, von Bose, popełnić miał samobójstwo w chwili, gdy policja przeprowadzała rewizję w jego biurze, mieszczącem się w gmachu wicekanclerstwa. Mówią również o samobójstwie adjutanta wicekanclerza, Tirschky'ego.

Mąż zastrzelił żonę

Tragedja w rodzinie kapitana 66 p. p. w Chełmnie

W ub. sobotę spokojne zazwyczaj m. Chełmno wstrząśnięte zostało wiadomością o tragicznem zajściu w domu kapitanostwa Ustrzyckich.

Około godz. 2 popoł. w mieszkaniu kpt. Ustrzyckiego z 66 p. p. usłyszano strzał rewolwerowy. Sąsiedzi, którzy wtargnęli przemocą do mieszkania, zastali tam przerażliwą scenę. W kałuży krwi leżała martwa na podłodze 29-letnia żona kpt. Ustrzyckiego, do której śmiertelny strzał oddał w trakcie sprzeczki małżeńskiej jej własny mąż.

Władze wojskowe natychmiast aresztowały zabójcę. Ofiara zabójstwa osierociła dwoje nieletnich dzieci.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Swastyka atakuje

(i) Trzecia Rzesza przeżywa od wewnątrz przesilenie. Walki wewnętrzne trwają i nurtują jej organizm. Doszły do tego stopnia nasilenia, że Hitler zdecydował się stłumić siłą ogniska fermentu. Zarówno w hitlerowskich oddziałach szturmowych, jak i w Reichswehrze. Pierwsze ofiary już padły. B. kanclerza Rzeszy gen. Schleichera zastrzelono. Najbliższe dni pokażą, w jakim kierunku pójdą dalsze poczynania kanclerza Hitlera i czy rewolucja hitlerowska nie zapoczątkuje nowej akcji w obronie swego programu, a jak głoszą berlińskie doniesienia urzędowe — przed próbami wewnętrznego przewrotu.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" odsłania kulisy walk bojówek i tajemnic Reichswehry. Narodowo - socjalistyczny hymn, pieśń Horst Wessela i jedna z jego zwrotek:

„Wolne ulice dla brunatnych
koszul,
Precz z drogi, gdy szturmowców
dudni krok".

— niewątpliwie dziś nabierza nowej realnej treści.

„Życie dzisiejszych Niemiec bogate jest w różne paradoksalne, nieprawdopodobne zjawiska.

Największym paradoksem zaś wydaje się fakt, że narodowy socjalizm potrafił drogą swego rozmachu prędzej „zgleichszaltować" elementy zasadniczo najbardziej wrogie — a ciągle jeszcze ma ciężki orzech do zgryzienia, gdy idzie o... sojuszników i sprzymierzeńców.

Stadło nowego nacjonalizmu hitlerowskiego z obozem reakcji prawicowej typu przedwojennego okazuje się związkiem niedobranym, nienaturalnym. **Olbrzymia przepaść ideowa dzieli obydwa te nacjonalizmy,** mentalność ich jest tak krańcowo różna, że nie mogą znaleźć wspólnego języka".

„Gazeta Polska" o przyczynach buntu informuje w doniesieniach własnych z Berlina. Spisek przeciwko kanclerzowi Hitlerowi miał organizować szef sztabu S. A. Ernst Roehm.

„Przypuszczalnie chodziło Roehmowi o pchnięcie kanclerza na tory polityki społecznie bardziej radykalnej, albowiem obserwując przebieg wypadków ostatnich 2 tygodni widać zupełnie jasno, że kanclerz Hitler całym swoim autorytetem starał się utrzymać wewnętrzną niemiecką politykę w granicach umiarkowanych, a to celem wzmocnienia swej pozycji nazewnątrz. Z tych właśnie powodów załagodził konflikt jaki wybuchł pomiędzy wicekanclerzem v. Papenem a ministrem propagandy Goebbelsem. Z tych samych powodów sprzeciwiał się rozwiązaniu dowództwa S. A.

W kołach partyjnych wiernych kanclerzowi sprawa uwolnienia partji od osobistości takich jak szef sztabu Roehm nadaje również znaczenie obyczajowe ostatniemu posunięciu Fuehrera, bowiem rozwiązłe życie Roehma i kilku młodych dowódców S. A. żyjących w bliskiem jego otoczeniu jest publiczną tajemnicą.

Akcję polityczną, przeprowadzaną na terenie S. A. przeprowadza osobiście w Prusiech specjalna policja, którą dowodzi osobiście gen. Goering".

„Express Poranny" zwraca uwagę na oświadczenie Hitlera w związku z nominacją nowego szefa sztabu oddziałów szturmowych. „Jest mojem życzeniem — powiedział kanclerz — aby oddziały szturmowe zostały rozbudowane do silnego ogniwa ruchu narodowo-socjalistycznego". Min. Goering życzenie Hitlera bardziej wyraźnie uzewnętrznił, mówiąc:

„Kto przeciwko Trzeciej Rzeszy podniesie rękę, ten utraci głowę".

„Gazeta Warszawska" własny „narodowy" dodaje komentarz, pisząc o trudnościach hitleryzmu:

„Winniśmy bacznie śledzić, to co się dzieje w Niemczech. Znaczna część naszej opinji patrzy na to przez żydowskie okulary. O tem, żeby Niemcy nawróciły z obranej drogi wyzwolenia się z pod wpływów żydowskich, nie może być mowy. Ale mogą przyjść duże zmiany, które dla nas będą nauką i podnietą do tego, by nadal iść naprzód po własnej drodze".

Dlaczego i nasi pp. endecy „podniecać się" chcą wypadkami w Trzeciej Rzeszy — niewiadomo. I poco to udawanie, że są jakoby „mądrzejszymi" od hitlerowców?

„Robotnik" mniema, że Hitler przyłączył się ostatecznie do „prawicy" ruchu hitlerowskiego.

„Następuje więc — w myśl życzeń von Papena, „ciężkiego" przemysłu i wielkiej własności rolnej — przymusowa likwidacja „rewolucyjno - społecznych" prądów wewnątrz hitleryzmu".

Przedwcześnie byłoby dziś wyrokować, jaki kierunek Trzeciej Rzeszy nadadzą ostatnie wypadki. W każdym razie faktem jest, że rewolucja hitlerowska nie powiedziała swego ostatniego słowa, że drugi jej akt dopiero rozpoczyna się. Hitler przechodzi jednak do ataku. Pierwszy jego rozkaz przejścia do ofensywy już wykonano.

Najwyższy Dostojnik Państwa wśród młodzieży nad polskiem morzem

Wczorajsze Święto Morza, trwające od czwartku, doszło do punktu kulminacyjnego w chwili, gdy 21 strzałów armatnich, oddanych w sobotę wieczór z O. R. P. Bałtyk wstrząsnęło Gdynią i morzem, oznajmiając mieszkańcom wybrzeża obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył do Gdyni samochodem z Warszawy, w towarzystwie małżonki oraz domu cywilnego i wojskowego, i zamieszkał na Oksywiu w willi Dowódcy Floty.

W SOBOTĘ WIECZÓR

O tej samej porze, kiedy Wojewoda Pomorski Kirtiklis i Komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, w otoczeniu przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa gdyńskiego, witali Dostojnego Gościa w Oksywiu, na dworcu gdyńskim roiło się od tłumów młodzieży przybywającej co chwila specjalnemi pociągami ze wszystkich stron Polski i podążających zwartymi oddziałami w kierunku wzgórza Focha, gdzie pod okiem majora 62 p. piechoty Królikowskiego, gotowe kuchnie polowe i obszerne namioty czekały na gości.

U STÓP KAMIENNEJ GÓRY

W niedzielę wczesnym rankiem po całej Gdyni rozległy się dźwięki orkiestr wojskowych. Zwarte oddziały wojskowe, organizacyj i młodzieży podążały do stóp Kmiennej Góry, gdzie przed pięknym ołtarzem odbyć się miało solenne nabożeństwo.

Dokoła ołtarza, w karnym ordynku, stanęły, tak samo jak w pierwszym dniu Święta Morza, organizacje i wojsko. Barwne szpalery pocztów chorągwianych młodzieży pomorskiej, długi szereg sztandarów młodzieży z całej Polski, stojących dokoła ołtarza — ożywił niecodziennym widokiem polanę u stóp Kamiennej Góry. W barwnym ordynku mieszały się piękne hafty koszul wołyniaków, szare siermięgi poleszuków, pióra orle na czapkach podhalan. Daleko ciągnęły się różnobarwne szeregi organizacyjn PW., przerywane tu i ówdzie jasną plamą lnianych koszul Straży Przedniej i błękitem munduru Legjonu Młodych. Na prawem skrzydle, las białych proporczyków znaczył wspaniałe szeregi 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich ze Starogardu.

Poświęcenie kamienia węgielnego Bazyliki Morskiej

O godz. 9,30 dalekie radosne okrzyki tłumu oznajmiły miastu całemu, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się na poświęcenie kamienia węgielnego Bazyliki Morskiej, którego to poświęcenia, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli Rządu, dokonał J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

Po chwili coraz bliższe, coraz głośniejsze okrzyki: „Niech żyje!", wśród drgającego, barwnego tłumu organizacyj ustawionych wzdłuż szpalerów wojska na placu zbiórki pod Kamienną Górą znaczyły zbliżanie się pojazdu. Wreszcie zajechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki. Pan Prezydent ubrany był w granatowy strój Yachtklubu. Pani Prezydentowa — w wytworną suknię z lnianego samodziału z pięknym haftem ludowym.

Uroczysta Msza św. polowa

Po prawej stronie ołtarza, przy którym mszę św. celebrował ks. infułat Bartkowski z Pelplina, zajął na fotelu miejsce Pan Prezydent. Zanim stanął adjutant z malowniczym mundurze strzelców podhalańskich. Po lewej stronie ołtarza zasiadł ks. biskup Okoniewski. Na krzesłach zajęli miejsca: małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Minister Przemysłu i Handlu Floyar-Reichman, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Minister dr. Papée, Wojewoda Pomorski Kirtiklis, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej inspektor armji generał Orlicz-Dreszer, inspektor armji generał Osiński,, szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Swirski, Dowódca Floty kontradmirał Unrug, Dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski, dyr. depart. morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Możdżeński, prezes sokolstwa polskiego Zamoyski, przedstawiciele rumuńskiej Ligi Morskiej z admirałem Grigorescu w mundurze galowym oraz przedstawiciele Gdyni z komisarzem Rządu mgr. Sokołem oraz dyrektorem Łęgowskim na czele.

Po wspaniałem okolicznościowem kazaniu ks. biskupa Okoniewskiego, głos zabrał w imieniu Rządu Rzeczypospolitej minister Floyar-Reichman, Podkreśliwszy znaczenie morza dla mocarstwowego znaczenie państwa, p. minister powiedział:

Gdynia narzędziem zwycięskiej walki o pracę i byt
Przemówienie p. ministra Przemysłu i Handlu Floyar-Reichmana

Gdy oglądamy się wokoło, uprzytamniamy sobie, że odzyskując na wieczyste władanie Rzplitej to wybrzeże morskie, wznowiliśmy wielkie dzieło obowiązku i pracy uczynienia z Ojczyzny naszej państwo morskie. Wola bytu mocarstwowego dokonała już pierwszego etapu tego zadania. Stoimy tu z wezbranemi radością sercami wobec potężnego dzieła, któremu na imię Gdynia, nasza kotwica, zarzucona w świecie.

Dziś z dumą możemy powiedzieć, że w walce z kryzysem uczestniczyła Gdynia, jest to niezaprzeczalne i dlatego wszyscy w Polsce posługiwać się będą Gdynią jako narzędziem swojej zwycięskiej walki o pracę i byt

Taka musi być treść jednego z etapów naszej pracy morskiej. Ta narastająca energja gospodarcza Polski obejmuje nie tylko Gdynię ale i Gdańsk, drugi równorzędny port polski.

Niezmiernie pomyślnem jest skrystalizowanie się zrozumienia dla tej prawdy, że te dwa sąsiadujące ze sobą porty polskiego obszaru celnego w perspektywie przyszłości mają wielkie zadania.

Jeżeli wiara ludzka i rozum ludzki każą nam oczekiwać, że przyszłość prowadzi do rozbudowy i rozwoju życia, te porty wypełnią wobec kraju i państwa tę rolę, jaką dało im przeznaczenie, rodzące się z życia i historji.

Widzimy tu — kończył minister — maszty i kominy naszej floty wojennej i marynarki handlowej. To miejsce musi pociągnąć naszą młodzież, musi wskazać jej drogę w daleki świat, którego bezmiar przekroczy świadoma wola i niedościgniona twórcza inicjatywa Polaków.

Jak niegdyś ta wola biła tętnem w sercach wielu wojennych pokoleń, to teraz wejść musi wreszcie w krew współczesnej generacji, której młodzież śmiało sięgać będzie w przyszłość, jak niegdyś wschód słoneczny pojawiał się dla młodzieży w pożodze walk o niepodległość, skąd płynął jej hart rycerski a dziś prawa obowiązku obrony Ojczyzny łączą się z zewem morza, niosącym młodzieży apel zdobywczej pracy.

Przemówienie p. minister zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej.

Następnie serdecznie przemówił w imieniu Gdyni do młodzieży komisarz rządu mgr. Sokół.

ŚLUBOWANIE NA WIERNOŚĆ MORZU POLSKIEMU

Po przemówieniach oddziały młodzieży złożyły ślubowanie na wierność morzu polskiemu:

„Składając hołd pamięci Tych, którzy na przestrzeni długich wieków w obronie polskiego brzegu morskiego nad Bałtykiem polegli

— ślubujemy uroczyście wobec Boga i Ojczyzny

— stać zawsze na straży polskiego morza,

— wartość pracy polskiej na morzu nieustannie i wytrwale pomnażać

— czynem ofiarnym Morzu i Polsce w każdej służyć potrzebie."

TRZYGODZINNA DEFILADA

Po tej uroczystości Komisarz Rządu podejmował w Jachtklubie Rzeczypospolitej dostojnych gości śniadaniem, poczem na ul. 10 Lutego Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął trzy godziny trwającą wspaniałą defiladę wojska i młodzieży.

DEKORACJE BOHATERSKICH MARYNARZY

Po południu na pokładzie ss. „Kościuszko" minister Floyar-Reichman udekorował komendanta tego statku, oficerów i marynarzy „Krzyżami Zasługi" za bohaterskie uratowanie niemieckiego statku „Horst Wessel". Złoty „Krzyż Zasługi" otrzymał komendant statku kpt. Borkowski, srebrne krzyże — pierwszy oficer kpt. Depisz, por. Zelwerowicz i por. Winkler, bronzowe krzyże — starsi marynarze Kasiński, Panko oraz młodszy marynarz Stepanek.

WIECZORNE OGNISKO

Wieczorem u stóp Kamiennej Góry płonące ognisko zgromadziło wszystkich uczestników olbrzymiego zjazdu.

Święto Morza w Warszawie



W dniu Święta Morza Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu przyjmuje z pokładu statku wielką defiladę na Wiśle.

Pierwsze wagony z towarami litewskiemi odeszły z Kłajpedy przez Polskę do Czechosłowacji

Królewiec, 1. 7. (Tel. wł.). Z Kłajpedy donoszą: W piątek wieczorem odeszły z Kłajpedy pierwsze wagony z towarami, przeznaczonemi na eksport, które skierowano do krajów przeznaczenia nie przez terytorjum niemieckie, jak to się odbywało dotychczas, lecz przez Polskę. Były to dwa wagony z ładunkiem masła i mięsa, przeznaczonego dla Czechosłowacji. Skierowanie eksportu litewskiego przez Polskę zamiast przez Niemcy wywołane zostało trudnościami, na jakie napotykał eksport litewski na kolejach niemieckich. Pisma kłajpedzkie, podając tę wiadomość, dodają od siebie, że umożliwienie tranzytu towarów litewskich przez Polskę jest **pierwszą konsekwencją pobytu b. premjera polskiego Prystora w Kownie.**

Dymisja prezydenta dyrektorjatu w Kłajpedzie
Energiczne wystąpienie gubernatora Kłajpedy dr. Novakasa

Królewiec, 1. 7. (T. wł.) Z Kłajpedy donoszą: Sensacją dnia jest tutaj złożenie z urzędu dotychczasowego prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego dr. Schreibera. Gubernator Kłajpedy dr. Novakas wezwał do siebie we czwartek, 28 bm. o godz. 6 wieczorem prezydenta dyrektorjatu dr. Schreibera i zaproponował mu, aby usiąpił dobrowolnie z zajmowanego stanowiska. Ponieważ dr. Schreiber nie zgodził się na to, przeto gubernator Novakas udzielił mu dymisji. Jeszcze tego samego dnia prezydentem dyrektorjatu kłajpedzkiego mianowany został Martynas Reizgys. Nowy prezydent powołał zgodnie ze statutem kłajpedzkim 2 dalszych członków dyrektorjatu, którymi zostali: członek Izby Rolniczej w Kłajpedzie Martynas Szwillus oraz inż. Albert Jonuschat.

Powodem złożenia z urzędu dotychczasowego prezydenta dyrektorjatu było sprzyjanie przez niego rozwojowi na terenie Kłajpedy organizacyj hitlerowskich, kierowanych z Niemiec, do których należało m. in. wielu urzędników dyrektorjatu kłajpedzkiego.

Harcerze polscy z Ameryki przybyli do Gdyni

W związku z mającym się odbyć w lipcu r. b. zjazdem Polaków z za granicy, wczoraj przybyła do Gdyni na „Kościuszce" wycieczka 85 harcerzy polskich z Ameryki. Wycieczkę powitał na dworcu morskim delegat Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Szwedowski, hufce gdyńskie z harcmistrzem Polkowskim na czele, oraz licznie zgromadzona publiczność. Nasi harcerze amerykańscy wzięli udział w końcowym programie Święta Morza i o godz. 19-tej wyjechali do Poznania.

Manifestacja łączności armji z morzem

Wczoraj o godz. 17,30 w miejscu, gdzie zostało zbudowane pierwsze molo w Gdyni stanął 2. pułk szwoleżerów ze sztandarem.

Po przyjęciu raportu przez inspektora armji generała Orlicz-Dreszera odbył się akt łączności armji z morzem. Cały pułk na czele ze stzandarem wkroczył w wody Bałtyku defilując brzegiem, poczem generał Dreszer przyjął defiladę pułku.

Karty uczestnictwa na XIII Ogólny Zjazd Legjonistów

Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich w Toruniu komunikuje:

Zgodnie z zapowiedzią Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich, XIII Ogólny Zjazd Legjonistów, odbędzie się w Krakowie w dniu 5 sierpnia 1934 r.

Z okazji 20 rocznicy, wyruszenia 1 komp. kadrowej Legj. z Oleandrów, Zjazd Legjonistów w b. r. odbędzie się szczególnie uroczyście i przy możliwie licznym współudziale członków zaprzyjaźnionych organizacyj.

Wobec powyższego, prosimy uprzejmie o zgłaszanie zbiorowych imiennych zapotrzebowań na karty uczestnictwa w terminie do dnia 7 lipca br. do Oddziałów Związku Legjonistów w Toruniu, (Grudziądzu, Gdańsku, Gdyni i Chojnicach).

Cena karty uczestnictwa wynosi 5,— zł., dla peowiaków i kawalerów „Virtuti Militari" 2,— zł., wzgl. 3,— zł. dla tych, którzy zarabiają ponad 250 zł. miesięcznie.

Zarząd Główny Zw. Legj. przyjął zasadę, że każdy uczestnik Zjazdu ma być zaopatrzony w kartę uczestnictwa i dopiero za jej okazaniem, będzie mógł uzyskać w kasie kolejowej ulgowy bilet przejazdowy. Wysokość ulgi kolejowej będzie podana dodatkowo.

Równocześnie z zapotrzebowaniem na karty uczestnictwa, prosimy składać należność za nie, gdyż Zarządy Okręgowe będą musiały przekazywać zgóry gotówkę Krakowskiemu Komitetowi Zjazdowemu na konto P. K. O..

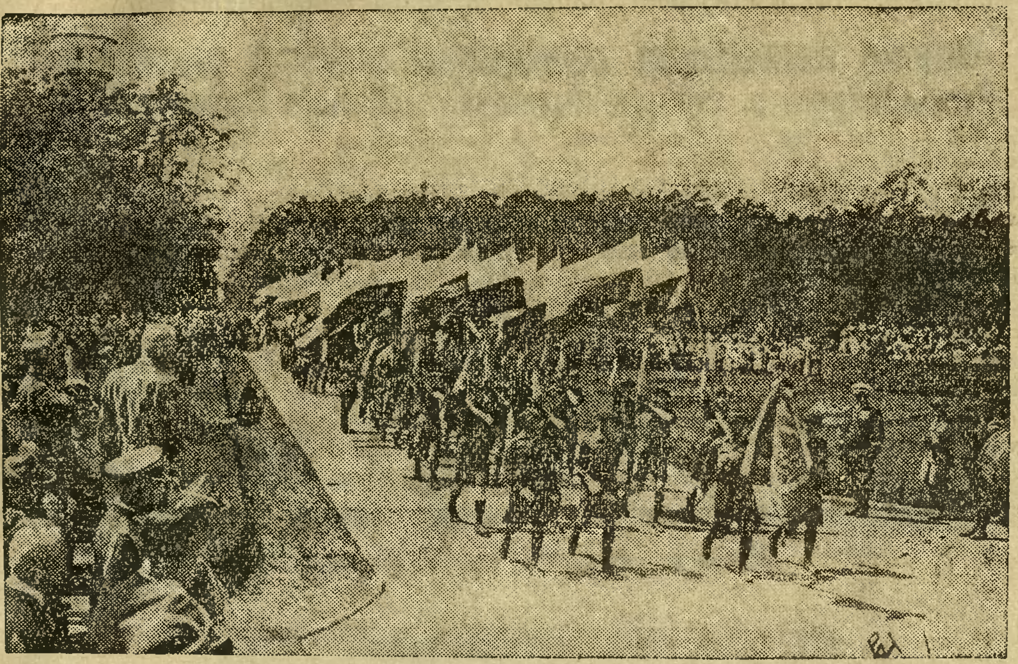
Mobilizacja członków „Croix de feu" odbędzie się w dniu 8 lipca w Paryżu

Gorączkowa działalność różnych ugrupowań politycznych we Francji trwa w dalszym ciągu. Członkowie i sympatycy organizacji „Croix de feu" zostali zwołani wczoraj na 3 ogromne meetingi do największych sal w Paryżu. W zebraniach tych wzięło udział około 30 tys. osób.

Przywódca „Croix de feu", płk. de la Rocque wygłosił przemówienie, w którem przedstawił obecną trudną sytuację i wskazał na wrogów kierowanej przez niego organizacji. Jako plan akcji w ciągu lata bieżącego, mówca wysunął intensywną propagandę, zachowanie zimnej krwi i gotowość do prowadzenia kontrofensywy. Płk. de la Rocque występuje przeciw partjom politycznym, które wciągają kraj w ruinę przez swoje błędy i pobłażliwość. „Croix de feu" pragnie stworzyć nowy ład społeczny, który powinien być jednak zbudowany zdała od miazmiatów Izby Deputowanych.

Prasa lewicowa ostro występuje przeciw działalności „Croix de feu". „L'Oeuvre" twierdzi, że w swojem przemówieniu płk. de la Rocpue skreślił zasady techniki insurekcyjnej, która, posługując się najbardziej nowoczesnemi środkami, pozwala na szybką mobilizację „Croix de Feu", tak, iż płk. de la Rocque przechwalał się, że może w ciągu godziny w określonym punkcie Paryża skupić 30 tys. ludzi. Dn. 8 lipca członkowie „Croix de feu" zostali desygnowani do rozniecenia ognia na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy tej okazji „Croix de feu" zamierza urządzić olbrzymią manifestację i przeprowadzić ogólną mobilizację członków.

Pokaz tężyzny fizycznej młodzieży w Spale



W ub. niedzielę, w drugim dniu święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego odbyły się w Spale w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pokazy tężyzny fizycznej i sprawności sportowej młodzieży polskiej, która zjechała się w liczbie kilku tysięcy. Na zdjęciu — defilada harcerzy przed Panem Prezydentem Rzplitej.

W kąpieli podpatrzył ćwiczenia szturmówek

Korespondent strasburski „Echo de Paris" donosi o incydencie, jaki zdarzył się na granicy francusko-niemieckiej. Jak twierdzi dziennik, niejaki **Juljan Duffer**, alzątczyk z Huttenheim, kąpiąc się w Renie, był świadkiem ćwiczeń jednego z oddziałów szturmowych. W czasie przejścia przez most na Renie, żandarmerja niemiecka aresztowała Duffera pod pretekstem szpiegowania ćwiczeń oddziałów brunatnych i osadziła go w więzieniu w Loerrach. Zaniepokojona rodzina Duffera dała znać policji francuskiej, która po przeprowadzeniu dochodzeń energicznie zażądała od żandarmerji niemieckiej wypuszczenia na wolność Duffera. Niemcy istotnie uwolniły Duffera, przepraszając go za aresztowanie.

W kilku wierszach

Decyzją sądu apelacyjnego w **PARYŻU**, Towarzystwo „Company Transatlantique" otrzyma od rządu francuskiego około 15 miljonów fr. tytułem zwrotu nadpłaty uskutecznionej przy kupnie 6 b. statków niemieckich. Transakcja ta zawarta była przez 14 latami.

FRANCUSKA Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy upoważniający rząd do budowy okrętów morskich t. zw. transzy morskiej 1934 r. Transza ta przewiduje budowę jednego okrętu linjowego typu „Dunkierki", jednego kontrtorpedowca, jednej łodzi podwodnej 1-ej klasy, oraz jednej łodzi podwodnej 2-ej klasy o ogólnym tonażu 30.000 ton.

Deputowani **ALZACCY**, należący do regjonalistycznej „Unji Ludowo - Republikańskiej" (największej partji w Alzacji), złożyli w parlamencie farncuskim projekt ustawy, dotyczącej utworzenia osobnej „Dzielnicy Alzackiej" (Region Alsacienne), zorganizowanej na zasadach daleko posuniętego regjonalizmu.

W **LONDYNIE** zmarł książę Marlborough.

W **WIMBLEDON** (Anglja) panuje epidemja nieznanej dotąd choroby gardła. Cały szereg graczy zachorował. Na gardło cierpi również około 20 sędziów, czynnych na kortach. Są podejrzenia, że te cierpienia gardła spowodowane są wodą do picia, używaną na kortach, a czerpaną z pobliskiego źródła na placu golfowym.

Dn. 30 6. w porcie wojennym **WILHELMSHAFEN** odbyło się spuszczenie na wodę trzeciego niemieckiego pancernika „C". Nowy pancernik otrzymał nazwę „Admirał hrabia Spee".

Sąd apelacyjny do spraw, związanych z zagadnieniami zdrowotności rasy, w **KILONJI**, orzekł w pewnej sprawie, że zarządzona sterylizacja musi być przeprowadzona nawet w tych wypadkach, jeżeli odbije się ona ujemnie na umyśle sterylizowanej osoby.

1 lipca nastąpiło otwarcie bezpośredniej linji telefonicznej **LENINGRAD — MOSKWA.** Próby wykazały, że transmisja głosu jest bez zarzutu.

Jak podaje „Lietuvos Zinias" **(KOWNO)** w najbliższym czasie udaje się do Polski wycieczka litewskich działaczy społecznych i przedstawicieli prasy.

11 turystów, znajdujących się na szczycie góry Arreskutan, na wysokości 1472 m, w północnej **SZWECJI**, rażeni zostali piorunem. Jeden z turystów zabity został na miejscu, a dziesięciu zostało rannych, z których dwóch ciężko.

Policja w **UTRECHCIE** zatrzymała luksusowe auto, przemycające broń i amunicję do Holandji. Kierowcę — Niemca oraz pasażera, również niemieckiej narodowości, legitymującego się fałszywym paszportem, aresztowano.

W **AMSTERDAMIE** odbyło się burzliwe zebranie N. S. B. (Narodowej Partji Socjalistycznej), na którem doszło do krwawych rozruchów między komunistami a holenderskiemi „nazi". Policja zmuszona była interwenjować.

Partja nar.-socjalistyczna w **BUDAPESZCIE** wykluczyła posła hr. Aleksandra Festetiesa. Festeties finansował partję i był jednym z przywódców. Przyczyną wykluczenia go były ataki z jego strony, skierowane przeciw osobie założyciela partji posła Meski.

WŁOSKI deficyt budżetowy za okres od 1 lipca 1933 do 31 maja 1934 r. wynosi 2.968.000.000 lirów.

JAPOŃSKIE Ministerstwo Marynarki Wojennej komunikuje, iż podczas zderzenia się kontrtorpedowców „Inazuma" i „Miuyki" 4 członków załogi zostało zabitych a 4 rannych, dwóch członków załogi brak — prawdopodobnie utonęli. Zderzenie nastąpiło wskutek gęstej mgły.

W Hayange odbył się zlot harcerstwa polskiego w LOTARYNGJI z udziałem kilkuset harcerzy i harcerek. Zlot miał charakter manifestacji karności i tężyzny młodzieży polskiej na emigracji.

Utarczki uliczne pomiędzy członkami francuskich skrajnych ugrupowań prawicowych i lewicowych trwają w dalszym ciągu. W PARYŻU po wiecu wspólnego frontu komuniści stoczyli bójkę z członkami organizacyj prawicowych.

Brat cesarza Japonji przybędzie do Gdyni

W tych dniach bawił w Gdyni sekretarz Poselstwa Japońskiego w Warszawie p. Kano, który zwiedził port gdyński i miasto. Pobyt p. Kano stał w bezpośrednim związku z przybyciem tego lata jeszcze do Gdyni jednego z książąt krwi Japonji, brata Mikada, który w towarzystwie swej małżonki odbędzie podróż po Polsce.

Podróż brata władcy krainy Wschodzącego Słońca będzie miał, charakter nieoficjalny, lecz mimo to świadczyć będzie o coraz bardziej wrastającem znaczeniu naszego portu i letniska, gdyż dotychczas monopol na pobyt egzotycznych znakomitości miały tylko uzdrowiska Riwjery i Zachodu Europy.

Wynik procesu o przekład książki Hitlera

W Paryżu przed Trybunałem Handlowym odbył się proces wytoczony przez wydawcę niemieckiego książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf" przeciwko wydawnictwu francuskiemu „Nouvelles Editions Latines" o przekład francuski tej książki bez autoryzacji autorskiej.

Wychodząc z zasady własności literackiej, Trybunał wydał wyrok nakazujący konfiskatę przekładu oraz zakaz jego rozpowszechniania. Wydawnictwo „Nouvelles Editions Francaises" zostało nadto skazane na zapłacenie wyd. niemieckiemu „Eher" 1 franka tytułem symbolicznego odszkodowania.

„Hrabina" Marja Ciunkiewiczowa w towarzystwie policjanta na ulicach Gdyni

Ponowne aresztowanie głośnej „Hrabiny z Paryża" — Zdradził złoty medaljonik

W ubiegły czwartek wieczorem tłumy publiczności gdyńskiej oczekującej powrotu z Helu statku „Żeglugi Polskiej" „Gdańsk" z zaciekawieniem przyglądały się opuszczającej pokład statku eleganckiej i szykownie ubranej damie, której towarzyszył nieodstępnie policjant.

Widać było, że strzeżona przez policjanta osoba, jest bardzo zamożna, o czem świadczyły liczne kufry i walizki, zarówno, jak i wytworny strój tajemniczej pasażerki.

Na temat szykownej aresztantki krążyły najfantastyczniejsze przypuszczenia, aż nagle ktoś z obecnych poznał w niej słynną z głośnych procesów „hrabinę" **Marję Ciunkiewiczową.**

Gdy tylko padło znane ze szpalt prasy sensacyjnej nazwisko, rozwiały się najmniejsze choćiażby wątpliwości co do tożsamości aresztowanej pasażerki. Była to rzeczywiście bohaterka wielkiego oszustwa ubezpieczeniowego i symulowanej kradzieży w hotelu krakowskim Marja Ciunkiewiczowa, tak dobrze znana z licznych portretów i fotografij na łamach „Tajnego Detektywa".

Tymczasem granatowy stróż „hrabiny" Ciunkiewiczowej skierował się w kierunku komisarjatu, gdzie Ciunkiewiczowa oczekiwać będzie prawdopodobnie dyspozycyj prokuratury krakowskiej, na której polecenie została aresztowana na Helu.

Tłem aresztowania, jak dowiadujemy się, jest w dalszym ciągu symulowana kradzież w Grand-Hotelu krakowskim. Niedawno przed sądem apelacyjnym zakończył się epilog tej sprawy, przypieczętowany ponownie wyrokiem skazującym. Po rozprawie tej „hrabina z Paryża" weszła w porozumienie z jakimś szoferem i jeszcze dwoma podejrzanemi typami, którzy sami się do niej zgłosili i wzamian za pewną sumę pieniędzy miała namówić ich do przyznania się policji, że oni kradzież u niej rzeczywiście popełnili. Jako dowód rzeczowy Ciunkiewiczowa wręczyła im złoty medaljonik, który kiedyś zgłosiła jako skradziony.

Szofer rzeczywiście zgłosił się do Komisarjatu Policji krakowskiej i przyznał się do kradzieży, jednakże w toku krzyżowego ognia pytań, począł się plątać i wreszcie przyznał się do oszustwa.

W czasie rewizji przeprowadzonej u wspólników jego znaleziony został złoty medaljonik.

Wskutek nowego oszustwa ze strony Ciunkiewiczowej urząd prokuratorski wydał nakaz natychmiastowego aresztowania głośnej awanturnicy, której wakacje na Helu, przerwane zostały wizytą policji i przekazaniem jej ponownie do dyspozycji prokuratora.

Krwawy wynik spotkania policji z Dillingerem

W Southbend w stanie Indiana (Stany Zjednoczone) policjanci rozpoznali ukrywającego się od dłuższego czasu bandytę Dillingera w jednym z pięciu bandytów, którzy napadli na miejscowy bank. Napastnicy zbiegli unosząc z sobą 20 tysięcy dolarów. Podczas strzelaniny w czasie pościgu jeden z policjantów został zabity, czterech jest rannych. Policjanci, którzy brali udział w pościgu, twierdzą, iż Dillinger jest ranny.

Z całego kraju

Wilno

CAŁA WIEŚ REKSZTUNY SPŁONĘŁA DOSZCZĘTNIE. 340 jej mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI Z WILEŃSZCZYZNY zorganizował w Nowym Targu Zarząd Główny T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich. W czasie trwania kolonji zostaną dzieci wyposażone w bieliznę, ubranka, oraz przybory, niezbędne na kolonji.

Warszawa

ORKIESTRA RUMUŃSKIEGO 16 P. P., którego szefem jest Marszałek Piłsudski, przybyła, wraz z innemi rumuńskiemi orkiestrami wojskowemi do Warszawy. Orkiestra wprost z dworca przemaszerowała do Belwederu, by zameldować się swemu szefowi.

OBOWIĄZKI PREZYDENTA M. WARSZAWY powierzył p. minister spraw wewnętrznych Zydram - Kościałkowski — dotychczasowemu wiceprezydentowi Józefowi Olpińskiemu.

Kraków

OGÓLNOPOLSKI KONGRES CERAMICZNY obradował w Krakowie. Po zakończeniu obrad uczestnicy kongresu zwiedzili szamotownię w Skawinie.

Częstochowa

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY w dzielnicy robotniczej Zawodzie rozegrał się onegdaj w nocy. 22-letni Antoni Kruk zastrzelił swą narzeczoną 24-letnią Władysławę Opalównę w mieszkaniu swej matki, a następnie wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Katowice

DZIENNIKARZ LITEWSKI z Kowna Kaflana bawi od paru dni w Katowicach.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 17. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

Kapitan Ruciński z Torunia

zwyciężył w konkursie potęgi skoku w Akwizgranie

Wspaniały wynik polskiego jeźdźca

Akwizgran, 2. 7. (Pat). W ostatnim dniu turniejów hippicznych w Akwizgranie Polacy odnieśli wspaniały sukces w konkursie potęgi skoku. Konkurs ten należał do najcięższych w całym tegorocznym turnieju. Do rozgrywek na 30 startujących koni zakwalifikowało się 10, w tem 2 polskie — „Moskal" pod Rucińskim i koń „Savannach" pod Pohoreckim. Bez punktów karnych przychodzi 6 koni, w tem „Moskal" pod Rucińskim. Po podwyższeniu przeszkód do 2 metrów Ruciński zdobywa pierwsze miejsce, bijąc najlepszych jeźdźców włoskich oraz niemieckich. Sukces Polaka został powitany burzą oklasków licznie zgromadzonej publiczności. Pohorecki zajął 7-me miejsce.

W drugim konkursie potęgi skoku Ruciński na „Reszce" zdobył również pierwsze miejsce a Pohorecki na koniu „Promień" czwarte miejsce.

Na torze regatowym w Brdyujściu

Międzynarodowe i międzyklubowe zawody wioślarskie

Wczoraj w Brdyujściu odbyły się międzynarodowe i międzyklubowe regaty. Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Czwórki półwyścigowe pań — pierwsze miejsce zdobywa Bydgoskie T-wo Wioślarek, w czasie $5,27^{2}/_{5}$; drugie miejsce zajął AZS, Warszawa.

Czwórki pań — pierwsze miejsce Bydgoskie T-wo Wioślarek.

Czwórki półwyścigowe — pierwsze miejsce Warszawie T-wo Wioślarskie, w czasie $6,49^{4}/_{5}$; drugie — Danziger Ruder Verein.

Ósemki nowicjuszów — pierwsze miejsce AZS Poznań w czasie $5,51^{4}/_{5}$; drugie — Gryf, Bydgoszcz.

Czwórki — pierwsze miejsce po zaciętej walce zdobywa BTW Bydgoszcz, w czasie $6,05^{2}/_{5}$; drugie — Ruder Club „Victoria", Gdańsk.

Czwórki młodszych — pierwsze miejsce K. W. Wisła W-wa, w czasie $6,27^{1}/_{5}$; drugie miejsce — Kolejowy Klub Wioślarski K. P. W., Bydgoszcz; trzecie miejsce — BTW Bydgoszcz; czwarte miejsce — Tryton, Poznań.

Jedynki nowicjuszów — pierwsze miejsce „Polonja", Poznań, w czasie 7,45.

Czwórki bez sterników — pierwsze miejsce K. W. 04 Poznań, w czasie $6,05^{2}/_{5}$; drugie miejsce — BTW Bydgoszcz.

Czwórki półwyścigowe wojskowych — pierwsze miejsce Klub Wioślarski Toruń (sekcja wojskowa), w czasie $6,51^{2}/_{5}$; drugie miejsce BTW (osada 1-sza sekcji wojskowej).

Dwójki podwójne — pierwsze miejsce WTW W-wa, w czasie 6,32; drugie miejsce „Polonja", Poznań.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszów — pierwsze miejsce Kolejowy Klub Wioślarski KPW Bydgoszcz, w czasie $6,43^{2}/_{5}$; drugie miejsce — AZS Poznań; trzecie „Gryf" Bydgoszcz.

Ósemki młodszych — pierwsze miejsce KW Wisła Warszawa; w czasie 6,01. drugie miejsce BTW Bydgoszcz; trzecie miejsce Ruder Club Hansa, Gdańsk.

Dwójki bez sterników — pierwsze miejsce Danziger Ruder Verein, Gdańsk, w czasie 6,59. drugie miejsce T-wo Wioślarskie Płock; trzecie miejsce KW 04 Poznań.

Czwórki wagi lekkiej — pierwsze miejsce Danziger Ruder Verein, w czasie 6,30; drugie miejsce Tryton Poznań; trzecie miejsce TW Wisła Warszawa.

Jedynki młodszych — pierwsze miejsce AZS Warszawa; w czasie $7,50^{2}/_{5}$; drugie miejsce „Polonja" Poznań.

Czwórki nowicjuszów — pierwsze miejsce Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz; drugie miejsce — AZS Poznań.

Jedynki — pierwsze miejsce WTW, w czasie $7,22^{3}/_{5}$; drugie miejsce TW Wisła Warszawa.

Bieg główny. Ósemki o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Zwycięża, po zaciętej walce, mieszana osada gdańska z klubów „Victoria" i Danziger Ruder Verein, przebywając trasę w czasie 5,29; na drugiem miejscu znalazł się BTW, w czasie 5,31.

Zainteresowanie zawodami duże. Publiczności około 2000 osób.

Kusociński i Heljasz zwyciężają w Berlinie

W dniu wczorajszym na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie Janusz Kusociński zwyciężył w biegu na 5000 m w świetnym czasie 14'46", bijąc elitę długodystansowców europejskich. Kusociński prowadził od startu do mety.

Na tych samych zawodach Heljasz zajął 1-sze miejsce w kuli rzutem 15,54 m, bijąc znanych miotaczy Czecha Doudę i Niemca Sieverta.

Uczestnicy XXII zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta

Dnia 1 lipca upływa pierwszy termin zgłoszeń do XXII zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta, które odbędą się w Warszawie dnia 23 września rb.

Zestawienie zgłoszeń, które wpłynęły dotychczas do Aeroklubu R. P. przedstawia się, jak następuje: Polska: balon „Kościuszko", pilot kpt. Hynek, pomocnik pilota por. Pomaski; balon „Polonia", pilot kpt. Janusz, pom. pil. por. Wawszczak, balon „Warszawa", pilot. kpt. Burzyński, pom. pil. por. Zakrzewski; Szwajcarja zgłosiła jeden balon, który pilotować będzie pplk. Gerber, pom. pil. Tilgenkamp. Włochy — balon „Dux", pilot Amoroso, pom. pil. Pirazzoli; Stany Zjedn. oraz Belgja zgłosiły po 2 balony, a Niemcy 3 balony.

Większość zgłoszeń dokonano telegraficznie bez wymienienia nazw balonów, a w niektórych wypadkach i nazw załóg.

Wszystkie ze zgłoszonych państw prócz Włoch figurowały już na liście zwycięzców poprzednich zawodów Gordon-Bennetta.

W ostatniej chwili wpłynęło jeszcze jedno zgłoszenie szwajcarskie: balon „Basel" z załogą: pil. dr. Dietschi, prezes sekcji balonowej Aeroklubu Szwajcarskiego w Bazylei i pom. pil. van Baerle.

O mistrzostwo pomorskiej klasy A

Polonja Bydgoszcz — TKS 29 Toruń 6:2 (2:2)

W niedzielę, dnia 8 lipca zostaną zakończone rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. Pomorskiego O. Z. P. N. Zeszłoroczny mistrz KS Polonja z Bydgoszczy, który wczoraj zwyciężył w Toruniu drużynę TKS 29 w stosunku 6:2 (2:2), niema jednak szans na zdobycie mistrzostwa i w roku bieżącym, gdyż jak wynika z tabeli rozgrywek pierwsze miejsce według ilości punktów otrzyma Gryf.

Swe zwycięstwo niedzielne Polonja uzyskała dosyć łatwo. O ile w pierwszej połowie gra drużyn była równorzędna, nawet może z lekką przewagą TKS 29, to druga połowa była zupełnie opanowaną przez Polonję tak, że chwilami miało się wrażenie treningu na jedną bramkę.

Polonja w drugiej połowie pokazała swą klasę, górując nad przeciwnikiem techniką i chęcią zwycięstwa. Bramkarz i obrona dobre; pomoc pracowała z obroną i takiem; jedynie atak zamało cofał się do tyłu i za duże przeprowadzał kombinacyj podbramkowych, zamiast strzelać z każdej pozycji.

W TKS bramkarz niepewny, ma na sumieniu parę bramek; obrona dobra; w pomocy wyróżniał się swą pracowitością i dobrą grą Woliński; w ataku Grajkowski i Muszytowski b. słabi, szczególniej Grajkowski, który po za biegami po całem boisku, niema zupełnie techniki.

Bramki strzelili dla Polonji Otrebski dwie i Słonecki, Świątkowski, Nowak po jednej. Dla TKS 29 obydwie Sadowski, który pomimo, że był graczem drugiej drużyny lecz grał najlepiej w ataku.

Sędzia p. Gumowski dobry. Publiczności około 500 osób.

Gryf (Toruń) — Olimpja (Grudziądz) 5:2.

W Grudziądzu odbyło się spotkanie między toruńskim Gryfem a Olimpją grudziądzką, które zakończyło się wynikiem 5:2 dla Torunia, przesądzając w ten sposób ostatecznie zdobycie przez „Gryf" mistrzostwa piłkarskiego Pomorza.

TYMCZASOWA TABELA PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO KL. A. POM O. Z. P. N.

	gier	wygr.	rem.	przegr.	br.	pkt.
Gryf	11	9	1	1	33: 9	19
Polonja	11	8	—	3	31: 5	16
Sokół	11	6	2	3	30:16	16
TKS 29	12	5	1	6	21:28	11
PePeGe *)	9	2	4	3	17:18	8
Goplanja *)	10	1	1	8	15:32	3
Olimpja	10	1	1	8	6:35	3

*) W tabeli brak wyników meczu: PePeGe — Goplanja.

Sensacja piłkarska Bydgoszczy

Sokół I — Danziger Sport Club 2:1

Ub. soboty sportowcy bydgoscy przeżywali wielkiem ewenement. Na zaproszenie bowiem zespołu footbalowego Sokoła I, który w tabeli okręgu pomorskiego dzierży drugie miejsce i prymat w mistrzostwie m. Bydgoszczy, zjechał do grodu nadbrdziańskiego team reprezentacyjny Danziger Sport Clubu z Gdańska.

Drużyna D. S. C. znana w Polsce i zagranicą jako najlepsza drużyna piłkarska W. M. Gdańska, wystawiła swój zespół reprezentacyjny. Po zaciętej grze zwyciężyła drużyna Sokoła I, bijąc Gdańszczan w stosunku bramek 2:1.

Zespół gości górował techniką, zgraniem, szybką orjentacją i opanowaniem boiska.

Drużyna polska odznaczała się przedewszystkiem nadzwyczajną ofiarnością i ambicją. Najlepszym z Sokoła był Brenda, który ratował z brawurą szereg niebezpiecznych sytuacyj.

Publiczności około 3000.

Mecze ligowe

Ruch — Pogoń 5:1

Lwów, 2. 7. (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi śląskiej Ruch pokonał zdecydowanie Pogoń w stosunku 5:1 (2:1). Gra była ostra, chwilami nawet brutalna. Sędziował p. Seidner słabo. Sędzia miał trudne zadanie wobec nastrojów graczy i widzów.

Legja — Cracovia 0:0

Warszawa, 2. 7. (PAT). W niedzielę odbył się w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi między warszawską Legją a Cracovią, zakończony wynikiem remisowym bezbramkowym 0:0. Wynik niezasłużony, gdyż drużyna Legji przez cały czas meczu była lepszą i miała stałą przewagę. Sędziował słabo p. Hausner. Widzów 2 tysiące.

Warta — Garbarnia 2:2

Kraków, 2. 7. (PAT). Wczoraj w Krakowie odbył się mecz ligowy Warta — Garbarnia, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (1:1), rogów 6:4 dla Garbarni.

Kolarze polscy na wyścigu dookoła Węgier

Budapeszt, 2. 7. (Pat). W niedzielę zakończony został 5-dniowy wyścig kolarski dookoła Węgier na dystansie 979 km. W zawodach wzięli m. in. udział kolarze polscy. Pierwsze miejsce zajął Węgier Szemes, który cały bieg przebył w 33 godz. 15 min. i 41 sek. Drużynowo wygrali również Węgrzy, mając ogólny czas 100 godzin 11,2 sek., drugie miejsce zajęła drużyna austrjacka.

Zawody tenisowe o międzyklubowe mistrzostwo Polski

AZS Poznań — TKLT Toruń 4:3

W niedzielę, na kortach tenisowych TKLT. w Toruniu rozegrano zawody o międzyklubowe mistrzostwo Polski. Do Torunia przybyli zawodnicy AZS. Poznań w składzie: Jaśkowiakówna, Bełdowski, Szulc. Ze strony TKLT. stanął skład: Fryszczynowa, Herdegen, Stogowski. Zwyciężył AZS. w minimalnym stosunku 4:3.

Wyniki techniczne: gry pojedyńcze pań: Jaśkowiakówna (P) — Fryszczynowa (T) 0:6, 0:6; gry pojedyńcze panów: Bełdowski (P) — Stogowski (T) 6:3, 6:3, Bełdowski (P) — Herdegen (T) 9:7, 6:3; Szulc (P) — Stogowski (T) 6:8, 6:1, 6:3; Szulc (P3 — Herdegen (T) 5:7, 6:2 6:3; gra podwójna panów: Bełdowski, Szulc P) — Herdegen, Stogowski (T) 6:3, 4:6, 8:6; gra mieszana: Jaśkowiakówna, Bełdowski (P) — Fryszczynowa, Stogowski (T) 6:1, 1:6, 3:6.

Mistrzostwo tenisowe armji

Warszawa, 2. 7. (Pat). Wczoraj w niedzielę na kortach Legji zakończony został 4-dniowy turniej tenisowy o mistrzostwo armji. Tytuł mistrza w grze pojedyńczej oficerów zaw. zdobył por. Przybylski, zwyciężając w finale por. Krahla 6:1, 6:1, 6:4. Mistrzostwo w grze podwójnej oficerów armji czynnej zdobyła para por. Krahl — por. Burzyński, zwyciężywszy w finale parę kpt. Herchold — kpt. Reyman w czterech setach 6:3, 6:2, 4:6, 6:3. Wreszcie tytuł mistrzowski w grze pojedyńczej oficerów rezerwy zdobył p. Tarnowski, bijąc w finale Czetwertyńskiego 6:4, 6:2, 6:3.

Jędrzejowska wyeliminowana w Wimbledonie

W sobotę, w ramach turnieju w Wimbledonie o nieoficjalne mistrzostwo świata, w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska spotkała się z amerykanką Palfrey. Mecz ten należał do czwartej rundy.

Amerykanka przez cały czas meczu miała zdecydowaną przewagę i łatwo wygrała w stosunku 6:2, 6:2.

W pierwszym secie prowadziła Palfrey 2:0. W tym momencie Jędrzejowska zdobywa gema. Potem — 3:1 i 4:1 dla Amerykanki. I znowu — gem dla Jędrzejowskiej. Następne dwa gemy zdobywa Palfrey.

W drugim secie Jędrzejowska zdobyła czwartego i ósmego gema.

Porażka Jędrzejowskiej zakończyła karjerę naszych dwóch najlepszych rakiet w Wimbledonie. Przyznać trzeba, że rezultaty zarówno Jędrzejowskiej jak Tłoczyńskiego nie wypadły najszczęśliwiej, co przypisać należy w pierwszym rzędzie brakowi treningu na kortach trawiastych.

Zgłoszenia do Szkoły Podchorążych Piechoty
upływają z dniem 15 lipca

Maturzyści szkół średnich od 17—21 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa lub inżynierji, winni wnieść podanie do dnia 15 lipca b. r. pod adresem: Komendant Szkoły Podchorążych Piechoty Komorowo k. Ostrowi Mazowieckiej.

Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła Szkoła Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi-Maz. na żądanie bezpłatnie. Ponadto może je każdy przejrzeć w najbliższej powiatowej komendzie uzupełnień, lub u dyrektora najbliższego gimnazjum.

Nauka i utrzymanie — bezpłatnie.

Kandydaci do Szkoły na rok szkolny 1934-5 będą wezwani do Ostrowi Mazowieckiej od dnia 20. 7. br. w celu złożenia egzaminu konkursowego w formie tekstów: z historji i geografji Polski, wiedzy ogólnej, matematyki i fizyki.

Przyjazd odbywa się na podstawie biletów zniżkowych na koszt własny, według taryfy wojskowej (1/5 normalnego biletu III klasy).

Wszelkie wersje o nadmiarze zgłoszeń kandydatów są nieprawdziwe.

Sądy doraźne w Polsce

W latach 1931—1933 na terenie całej Polski sądzono w trybie doraźnym ogółem 462 osoby.

Skazano łącznie 387 osób, w tem 254 na karę śmierci oraz 133 na karę więzienia. Uniewinniono 4 osoby, na drogę postępowania zwykłego skierowano sprawy 71 osób. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 95 osób.

Na terenie województw centralnych zapadły 32 wyroki śmierci, we wschodnich 126, w zachodnich 38, oraz w województwach południowych 58 wyroków śmierci.

Ilu lekarzy praktykuje w Polsce?

Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski praktykuje 10.644 lekarzy, 3.157 lekarzy dentystów, 9.554 akuszerek, oraz 1.923 felczerów. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3,3 lekarzy, 1 lekarz-dentysta i 3 akuszerki.

W. Kościński — dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego

W związku z wydaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, podpisana została nominacja dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Na stanowisko to powołany został p. Wiktor Kościński, zastępca naczelnika wydziału emerytur i rent w Ministerstwie Skarbu.

Zamknięcie przystanku kolejow. „Latarnia Morska"

Dyrekcja P. K. P. komunikuje, że w związku z zamknięciem przystanku kolejowego „Latarnia Morska" (linja Puck — Hel) znosi się z dniem 1 lipca b. r. wszelkie postoje pociągów pasażerskich na tej stacji.

Siostry pogotowia sanitarnego szkolą się w pilotażu

W ostatnich dniach zakończony został szereg kursów ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, organizowanych na terenie całego kraju przez Polski Czerwony Krzyż. Na niektórych kursach, przeznaczonych dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K., uczestniczki oprócz normalnego przeszkolenia w ratownictwie odbyły naukę pilotażu, co pozostaje w związku z rozpoczętą przez Czerwony Krzyż akcją zorganizowania ratownictwa lotniczego.

M. in. zakończone zostały również w całym kraju kursy ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy, oraz specjalne kursy dla młodzieży, które ukończyło około 5.000 uczniów i uczenic.

Lekkomyślna kobieta omal nie spowodowała katastrofy samochodowej

Dnia 28 bm. na szosie pod Subkowami najechana została przez samochód, prowadzony przez szofera Szarmacha, robotnica Anna Lis z majątku Lutza.

Widząc przejeżdżający samochód ze strony Gręblina, Anna Lis, chąc uniknąć kurzu, w odległości 5—6 metrów przed autem przeleciała na drugą stronę szosy. Nie dotarłszy do celu została pochwycona przez prawy błotnik, skutkiem czego koła samochodu przeszły jej przez nogi. Samochód natomiast wjechał do rowu.

Na szczęście obeszło się bez poważniejszych następstw, bo prócz dotkliwego potłuczenia wymienionej kobiety, szofer, jak również pasażerowie samochodu wyszli z wypadku bez szwanku. Pokaleczoną Lisównę odstawiono natychmiast do szpitala w Tczewie. Stan jej nie budzi obaw.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Warkot silników w Niemczech i Rosji
U nas coraz ciszej na szosach

Powracający z Niemiec politycy i turyści jednogłośnie podkreślają olbrzymi rozmach motoryzacyjny Rzeszy. Setki samolotów, tysiące autobusów i samochodów napełniają warkotem niemieckie miasta, szosy i cichą dawniej wieś. Tegoroczna produkcja 50.000 silników samolotowych, 100.000 samochodowych nie sprosta zapotrzebowaniu. Hasło „mieć własny samochód" stało się obowiązkiem narodowym.

Podobnie w Sowietach. Z za kulis obserwacji wojskowych wiemy o olbrzymim postępie motoryzacji armji. Ostatnio zaś Stalin zwalcza t. zw. „Urawniłówkę". „Sprzeczna z prawami przyrody równość" ma być przekreślona. Człowiek dająo myśl i pracę ma prawo do zaspakajania swych rosnących potrzeb. Statystyki kas oszczędnościowych sowieckich podają ogromny wzrost indywidualnych oszczędności. Porządne ubranie ma się stać zjawiskiem codziennem; ma być niem i prywatny samochód, wiozący robotnika, inżyniera, pisarza, urzędnika za miasto na dzień wypoczynkowy.

Niestety — Polska pod tym względem pozostaje bardzo daleko w tyle za Niemcami. Niechaj mówi o tem świadek tak bezstronny, jak spożycie benzyny przez nasz rynek wewnętrzny. Gdy rynki niemiecki i rosyjski wykazują ogromny wzrost spożycia tego paliwa, u nas spada ono systematycznie z 22.972 ton za okres styczeń — kwiecień 1931 r., 20.8 tys. ton w r. 1932 i 1933, do 19 tys. ton w tymże okresie 1934 r.

Dalsza reglamentacja dewiz w Niemczech

Urząd Gospodarki Dewizowej Rzeszy wydał Urzędowi Kontroli Dewiz rozporządzenie, regulujące przydział kontyngentów dewizowych na cele importu w drugim półroczu 1934 r. Dotychczasowe kontyngentu zasadnicze pozostają w mocy w ciągu drugiego półrocza r. b., lecz *mogą podlegać ograniczeniom*, wydanym na okres poszczególnych miesięcy.

Przy ustalaniu kwot zasadniczych nie będzie nadal uwzględniane zapotrzebowanie dewiz na: wpłaty za produkty gospodarki rolnej, za towary, których import do Niemiec jest zakazany, oraz za towary, których przydział podlega urzędom kontroli surowców, o ile obowiązują już teraz zarządzenia Urzędu Gospodarki Dewizowej, przewidujące udzielanie tylko indywidualnych zezwoleń na wpłaty za wspomniane towary.

Zniesione zostało pełnomocnictwo dla urzędów kontroli dewizowej, na którego podstawie wolno było nie stosować ograniczeń ustawowych przy zezwoleniach, opiewających na sumy do 1000 RM miesięcznie.

Z rynku gdańskiego eliminuje się polskie produkty rolnicze
Standaryzacja jaj na rynku gdańskim

Ostatnio ogłoszone zostało rozporządzenie Senatu, o projekcie którego już w swoim czasie donosiliśmy — regulujące sprawę sprzedaży *jaj na wagę*.

Rozporządzenie to prócz standaryzacji jaj na rynku, ma na celu uregulowanie całego handlu ulicznego.

Według postanowień rozporządzenia, jajko powinno posiadać *minimalną wagę 50 gramów*. Jaja o wadze niższej nie będą dopuszczane do handlu na rynku wewnętrznym, *a to ze względu na małą wartość odżywczą.*

Zarządzenia o uregulowaniu handlu ulicznego obejmują również sprzedaż jarzyn i warzyw, które w dużych ilościach dostarczane są na rynek gdański przez ogrodników z Polski. Obecnie warzywa i jarzyny będzie można sprzedawać na targach i placach wyznaczonych przez Senat. Rozporządzenie to przewiduje pobieranie pewnych opłat na rzecz Senatu W. Miasta, za czynności związane z ważeniem i przydziałem miejsc z sprzedaży.

Powyższe rozporządzenie ma na celu wyeliminowanie z rynku gdańskiego jaj dowożonych do Gdańska z Pomorza, gdyż — jak twierdzą tutejsze koła gospodarcze — jaja sprowadzane z Polski nie są pełnowartościowe ze względu na słabe zainteresowanie hodowców w Polsce, a w szczególności na Pomorzu, gatunkiem kur.

Dodatkowa rejestracja członków rodzin ubezpieczonych

W okresie przeprowadzania przez ubezpieczalnie społeczne ogólnej rejestracji zakładów pracy i osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, zdarzały się wypadki, że pracownicy nie rejestrowali członków swoich rodzin, uprawnionych do świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa. W związku z tem niezarejestrowani członkowie rodzin napotykają na trudności w korzystaniu ze świadczeń.

Celem uniknięcia powstających na tem tle nieporozumień, Izba Ubezpieczeń Społecznych zaleciła ubezpieczalniom społecznym przeprowadzenie dodatkowej rejestracji członków rodzin ubezpieczonych.

Ubezpieczenie społeczne w rolnictwie

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 56 z dnia 30 czerwca r. b. opublikowane zostało rozporządzenie Min. Opieki Społecznej w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz o wysokości tych składek. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dn. 1 stycznia 1934 r. Do rozporządzenia dołączony jest załącznik, ustalający wysokość zryczałtowanych składek w gospodarstwach rolnych oraz drugi załącznik, ustalający wysokość składek w gospodarstwach leśnych.

Bilans rocznej działalności Sądów Pracy

Według ostatnich obliczeń, do Sądów Pracy w Polsce wpłynęło w r. ub. 16.938 spraw cywilnych, w tem 1.088 spraw wniesionych przez pracodawców, 3.519 przez pracowników umysłowych, 12.140 przez pracowników fizycznych, oraz 191 przez uczniów. Ogółem sądy pracy załatwiły w ciągu roku 17.630 spraw cywilnych.

Spraw karnych wpłynęło 1.159, załatwiono zaś 944 sprawy. Nakazem karnym zakończyło się 9 spraw, wyrokiem zaś 777.

Przymus znakowania jaj importowanych do Belgji

W belgijskim dzienniku urzędowym z dn. 18 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie, które zawiera postanowienia o przywozie jaj do Belgji. Jaja pochodzenia zagranicznego mogą być do Belgji dostarczane, sprzedawane lub nawet tranzytowane, tylko w tym wypadku, gdy na każdem z jaj znajduje się znak pochodzenia. Zwolnione od obowiązku znakowania są jedynie ilości poniżej 100 sztuk, przeznaczone do konserwowania.

Wiadomości gospodarcze
Krajowe

GIEŁDY PIENIĘŻNE W SOBOTĘ NIECZYNNE

Poczynając od dnia 30 czerwca br. i do dnia 1 września r. b. włącznie, t. j. w okresie feryj letnich, polskie giełdy pieniężne oraz giełda pieniężna w Gdańsku będą nieczynne w sobotę.

ROKOWANIA HANDLOWE Z ANGLJĄ

Dyrektor Dep. Morskiego w Min. Przemysłu i Handlu p. L. Możdżeński wraz z dyr. „Żeglugi Polskiej" p. Kollatem wyjechali do Londynu, celem wzięcia udziału w rokowaniach handlowych.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLU KOMPENSACYJNEGO W GDAŃSKU

Związek Popierania polsko-gdańskich stosunków gospodarczych w Gdańsku otrzymał przedstawicielstwo Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego na terenie Wolnego Miasta.

WYSYŁKI DREWNA PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

W okresie od 17—23 bm. Polska Agencja Eksportu Drewna załadowała w Gdyni i w Gdańsku łącznie 5.017 mtr. sześc. materjałów drzewnych. Większą część tej ilości, a mianowicie 4.603 mtr. sześc. wysłano przez Gdynię. Na załadunek ten złożyły się dwie partje tarcicy miękkiej, skierowane do Londynu.

SOWIECKIE OBSTALUNKI NA ŚWIDRY ELEKTRYCZNE

Rząd sowiecki przez swe warszawskie przedstawicielstwo handlowe poczynił w Śląskich Zakładach Elektrotechnicznych zamówienie na dostawę elektrycznych świdrów na sumę około 400.000 zł.

Zagraniczne

TRANZYT BYDŁA I NIEROGACIZNY Z LITWY DO FRANCJI PRZEZ BELGJĘ

Na podstawie wiadomości, otrzymanych z Belgji, dzienniki litewskie donoszą, że rząd belgijski wyraził zgodę na wolny tranzyt bydła i nierogacizny z Litwy do Francji przez Belgję.

FINLANDJA ZAKUPUJE ŻYTO W ESTONJI

Finlandja przyznała Estonji kontyngent importowy żyta ze zbiorów tegorocznych w ilości około 30.000 ton po cle ulgowym. W ten sposób rolnictwo estońskie ma uzyskać ceny nieco wyższe od cen, notowanych na rynku światowym.

STAWKI ŻEGLUGOWE ARMATORÓW NIEMIECKICH NA BAŁTYKU

Między niemieckim Związkiem Żeglugi Przybrzeżnej i 6-ma towarzystwami, uprawiającemi żeglugę na Bałtyku, podpisano układ, ustalający minimalne stawki frachtowe z Hamburga do portów Bałtyku. Regulacja tych stawek stała się konieczną naskutek bezwzględnej walki konkurencyjnej, która doprowadziła do stawek, przynoszących żegludze tylko straty.

KONTROLA BANKÓW W SZWAJCARJI.

Parlament szwajcarski uchwalił ustawę o kontroli działalności banków w Szwajcarji. Ustawa ma na celu ochronę drobnych wkładów oszczędnościowych oraz reglamentację lokat zagranicznych, przeprowadzanych przez banki szwajcarskie. M. in. posiadacze książeczek oszczędnościowych do 3.000 fr. będą mieli pierwszeństwo w masie upadłościowej. Naczelną kontrolę banków sprawować będzie specjalna Związkowa Komisja Bankowa, składająca się z 5 członków, mianowanych przez rząd. Lokaty zagraniczne będą mogły być przeprowadzane tylko za aprobatą Szwajcarskiego Banku Narodowego.

ZGÓRĄ MILJARD DOLARÓW „ZAMROŻONYCH" W NIEMCZECH.

Ostatnio ogłoszone moratorjum niemieckie, o ile chodzi o Stany Zjednoczone, dotyczy 116 emisyj obligacyj dolarowych Niemiec, na ogólną sumę 1.045.582.700 dolarów, sprzedanych na rynku amerykańskim.

PROHIBICJA A PRZEMYT SPIRYTUSU.

W okresie styczeń — maj r. b. władze fińskie skonfiskowały około 75.000 litrów spirytusu. W odpowiednim okresie r. ub. konfiskaty spirytusu przemytniczego wynosiły około 170.000 litrów. Z danych tych wynika, iż przemytnictwo alkoholu od czasu zniesienia prohibicji w Finlandji coraz bardziej zanika.

OGRANICZENIA IMPORTOWE NA ŁOTWIE.

Łotwa wprowadziła nowy system ograniczeń importowych. Wymagane jest obecnie jedno pozwolenie na przywóz, wydawane przez specjalną komisję walutową, które stanowi jednocześnie podstawę do uzyskania waluty. — Wszystkie towary zagraniczne przywozić można na Łotwę jedynie za zgodą tej komisji.

KOLEJE CZECHOSŁOWACKIE W WALCE Z KOMUNIKACJĄ SAMOCHODOWĄ.

Koleje czechosłowackie, w walce z konkurencją transportów samochodowych postanowiły udzielać wysokich zniżek taryfowych tym firmom które wszystkie swe transporty na dłuższe odległości przesyłać będą wyłącznie koleją. Tak np. Związek młynów otrzymuje 33 proc. zniżki taryfowej na przesyłanie wszystkich transportów na odległości ponad 30 km. drogą kolejową.

Dzień w Toruniu

wtorek 3 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Nawiedzenie N. M. P. — Wtorek Leona

— **Nocny dyżur aptek.** Od 27. 6. do 4. 7. rb. dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:
MARS — Miłostki baletnicy.
LIRA — Głos skazańca.
ŚWIATOWID — Wrogowie małżeństwa i Tancerz pięknej pani.
PALACE — Nowoczesny Robinson. Na scenie rewja.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **10-lecie pracy zawodowej.** W dniu wczorajszym obchodził dziesięciolecie pracy zawodowej na terenie Torunia znany w naszem mieście rzeczoznawca książkowości p. Stanisław Tyrchan. W ciągu swej 10-letniej działalności p. Tyrchan dał się poznać jako pierwszorzędny fachowiec, zyskując zaufanie w najpoważniejszych przedsiębiorstwach, jako człowiek zaś zdobył sobie powszechną sympatję i szacunek. Życzymy mu dalszej owocnej pracy.

— **Egzamin dojrzałości** w męskiem gimnazjum państwowem im. M. Kopernika w Toruniu zdali w typie klasycznym: Adamski Bogdan, Dąbrowski Romuald, Felczak Jan, Goss Alojzy, Hoffmann Marjan, Janicki Teodor, Jaruszewski Bernard, Jarzemski Edward, Jórkowski Mieczysław, Karczemny Józef, Kołpacki Stanisław, Lilje Eugenjusz, Machnikowski Stefan, Mentkowski Edward, Michalski Władysław, Nerle Henryk, Plaskowicki Romuald, Potocki Stanisław, Rogowski Franciszek, Siuda Witold, Sobieralski Feliks, Świgoń Bolesław, Ząbek Kazimierz, Flek Stanisław.

W typie humanistycznym: Billert Gerard, Boehlke Kazimierz, Dandelski Lech, Falicki Karol, Grzela Marjan, Guzowski Roman, Jankowski Bogdan, Kujawski Stefan, Krugłowski Gleb, Lewandowski Zenon, Lisewski Brunon, Makowiak Eryk, Menke Władysław, Mrozowicki Józef, Nalaskowski Waldemar, Schedler Jerzy, Schwalbe Egon, Skowronek Stefan, Stapf Edward, Syczyło Rudolf, Śmieszny Edmund, Turek Olgierd.

— **Za ratowanie ginących.** W ubiegłym tygodniu p. starosta powiatowy i grodzki Rogowski wręczył starszemu przodownikowi P. P. p. Kazimierzowi Zygmuntowiczowi z Torunia odznakę „Za ratowanie ginących“, nadaną p. Z. jeszcze przez śp. min. Bronisława Pierackiego. P. Zygmuntowicz — jak już pisaliśmy — uratował życie tonącej w Wiśle dziewczynce.

— **Śmierć w nurtach Wisły.** W sobotę utonął w czasie kąpieli w Wiśle przy brzegu Kępy Bazarowej w Toruniu, 23-letni Stefan Gidziela, z zawodu szklarz, ostatnio zamieszkały w Lulkowie powiatu toruńskiego. Zwłok tragicznie zmarłego dotychczas nie odnaleziono.

— **Z Stow. Polsko-Francuskiego.** Począwszy od dnia 1 lipca br. ze względu na okres urlopowy, dyżury w bibljotece Stow. Polsko-Francuskiego odbywać się będą tylko raz w tygodniu tj. we czwartki pomiędzy godz. 17 a 18 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Chełmińskiej nad „Savoy'em“.

Wystawa kwiatów w toruńskiej pływalni garnizonowej

Liczne rzesze „wodniaków“, korzystające z jedynej w Toruniu pływalni, podziwiają w obecnym roku wspaniały stan kwietników i niezliczoną ilość różnego rodzaju kwiatów, które coraz więcej i barwniej ozdabiają teren pływalni garnizonowej. Ozdobę tą pływalnia zawdzięcza firmie Bronisława Hozakowskiego, która nie szczędząc nakładu pracy, materjału i roślin, zrobiła tę przemiłą niespodziankę.

Kwiaty w zależności od pory roku są zmieniane i w ten sposób pływalnia posiada w sezonie wodnym prawdziwą wystawę rododendronów, pelargonji, dalji, agaw, celeusów, can, petunji, oraz wielu innych rośl'n.

W związku z powyższem poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia firmie Bron'sława Hozakowskiego najserdeczn'ejszego podziękowania.

Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego K. P. W. w Toruniu

Wczoraj odbył się w Toruniu trzeci zjazd delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Okręgu Pomorskiego. O godz. 9-tej uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, które ks. prałat Kroczek odprawił w kościele garnizonowym.

Po mszy św. udano się pod pomnik poległych 63 p. p., gdzie w czasie składania wieńca naczelnik biura personalnego Dyrekcji Kolejowej w Toruniu p. komandor por. Jerzy Kłossowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Jako Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — mówił m. in. p. Kłossowski — jesteśmy tem rezerwowem wojskiem, które w czasie pokoju kształci się i doskonali, aby na apel wojenny stanąć na wyznaczonych posterunkach. Jesteśmy więc żołnierzami, a jako tacy winniśmy być wzorowymi w pracy zawodowej i społecznej. Niech nam w pracy przyświecają ofiary z życia tych bohaterów, przed pomnikiem których stoimy, niech nam przyświeca na długie lata świetlana postać Naczelnego Wodza, wytrwale stojącego na straży Ojczyzny, niech nami kieruje Jego wola i rozkazy. Zespoleni dyscypliną czynu i głębią umiłowania swej pracy, spełnimy swój obowiązek i swoim następcom przekażemy nieskalany honor Polaka.“

Około godz. 10 udano się do gmachu Dyrekcji Kolej. na obrady. Zagaił je — po wniesieniu na salę sztandaru K. P. W. — wiceprezes Dyrekcji Kol. i prezes okręgu pomorskiego K. P. W. p. inż. Girtler. Po powitaniu pp. wicewojewody pomorskiego dr. Seydlitza, zastępcy dowódcy O. K. VIII. pułk. Dzwonkowskiego, prezesa Zarządu Głównego K. P. W. posła Starzaka i komendanta miasta ppułk. Matzenauera, p. inż. Girtler poświęcił krótkie przemówienie pamięci ministra Pierackiego.

Dalszym obradom przewodniczył p. poseł Starzak. Po krótkiem przemówieniu o zadaniach K. P. W., p. inż. Girtler wręczył srebrne „Odznaki Zasługi K. P. W.“ pp. inż. Nehrebeckiemu, Hoffmanowi, Dombkowi, Ciechanowskiemu, Muszyńskiemu, Gradolewskiemu, Kiszyckiemu i Najdzic, poczem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów prof. Leona Kozłowskiego i ministra Komunikacji inż. Butkiewicza.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do spraw ściśle organizacyjnych. Na wstępie wybrano komisje: wnioskową, mandatową, finansową i główną (t. zw. komisję-matkę). W dalszym ciągu obrad p. inż. Girtler przedstawił zebranym sprawozdanie z całokształtu prac K. P. W. Okręgu Pomorskiego w okresie ostatnich dwóch lat.

O godz. 13-tej udano się do hotelu „Polonja“ na wspólny obiad, poczem około godz. 14,30 wrócono do Dyrekcji Kolejowej na dalsze obrady. Po wysłuchaniu sprawozdań z prac poszczególnych komisji dokonano wyboru nowych władz okręgowych K. P. W.

W skład zarządu Okręgu K. P. W. weszli: jako prezes inż. Jan Getler-Girtler, wicedyrektor Kolei Państwowych, na członków wybrano: pp. Jerzego Kłossowskiego, komandora por. dyplom., mjr. Karola Strusiewicza, delegata sztabu głównego, asesora Aleksandra Kwaśniewskiego, mgr. Franciszka Matejskiego, asesora Ludwika Handtkego, adjunkta Walerjana Krynkowskiego, Feliksa Pikora, kierownika działu, inż. Stefana Juszczewskiego, naczelnika oddziału maszynowego Edwarda Michalskiego, starszego asesora, oraz Bolesława Szandę, naczelnika oddziału ruchu handlowego.

Po omówieniu szeregu drobniejszych spraw organizacyjnych, zjazd zakończył swe obrady około godz. 16-tej.

Grzywna pow. Toruń

— 40-ta Pom. Drużyna Harcerzy w Grzywnie urządziła w czasie od 19 do 28 czerwca br. obóz wędrowny po Pomorzu. W obozie brało udział 12 harcerzy i drużynowy. W czasie wędrówki przebyto około 246 km drogą wodną — parowcem z Torunia do Gdyni, około 200 km koleją i 110 pieszo. Wycieczka dała uczestnikom dużo miłych wrażeń i przeżyć harcerskich, przyczyniając się do bliższego poznania Pomorza, a zwłaszcza wybrzeża polskiego. Do urządzenia obozu przyczyniło się Koło Przyjaciół Harcerzy z Chełmży i Grono Przyjaciół z Grzywny, którym uczestnicy składają tą drogą podziękowanie.

Mistrzostwa Pomorza w pływaniu w Toruniu

Tegoroczne mistrzostwa pływackie przeprowadzone zostaną w Toruniu na pływalni garnizonowej i zapowiadają się wprost rewelacyjnie ze względu na liczny start zawodników oraz dwóch nowych klubów t. j. WKS. Gryf i WKS. Grudziądz, pozatem startują Sokół Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz i Bydgoski Klub Pływacki Wodnik — zgłoszonych zostało pobicie kilku rekordów Pomorza.

W programie — biegi 100, 200, 400 i 1500 m. dow., 100 i 200 m. klas., 100 na wznak oraz sztafety 3×100 m. i 4×200 mtr. dla panów, 100 i 400 dow., 100 i 200 klas., 100 na wznak i sztafety 3×100 m. i 4×100 dow. dla pań, pozatem skoki z wieży dla pań i panów.

Chełmno

— **Wycieczka do Sartowic.** Towarzystwo Mężczyzn Katolickich w Chełmnie urządza w niedzielę 8 bm. wycieczkę parafjalną parostatkiem do Sartowic. Odjazd z przystani w Chełmnie o godz. 8, odjazd z Sartowic o godz. 19. Bilety w cenie 80 gr w obie strony (dla dzieci 40 groszy) można już nabyć w firmie F. Lamparczyk i w księgarni p. Kobierzyńskiego.

Ochronka na Mokrem
Rodzina Rezerwistów przy pracy

Prosty, zwykły, jakich jest wiele — jednopiętrowy domek przy ul. Wodnej 31 na Mokrem. Z drewnianym balkonem. Pod nim napis: „Ochronka Rodziny Rezerwistów“.

Ta nowa placówka opieki nad dzieckiem wyrosła nagle, bezgłośnie, tam właśnie, gdzie największa bieda i największa zawsze potrzeba. W trzech słonecznych pokoikach, jasnych, przestronnych, czyściutkich na parterze. Na pierwszy rzut oka widać, kto ją tworzył. Znać wszędzie troskliwą rękę niewiast, pracowniczek społecznych. Pokoiki wysokie, pełne powietrza, o jasnych ścianach i suficie, malowane do połowy zieloną olejną farbą. Obok łazienka a dalej kuchnia, gdzie każdy sprzęcik gospodarski od wielkiego garnka, mis, miseczek, kubków i kubeczków aż do drobnej łyżeczki błyszczy nowiuteńki, świeży, w pogotowiu. W największym pokoju stoliczek, przystrojony kwiatami, z krzyżykiem, po obu stronach zapalone świece. Za chwilę bowiem przyjdzie ksiądz proboszcz Gołomski i poświęci ochronkę. Nad stoliczkiem portrety: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Pośrodku nich duży Krzyż drewniany. W głębi ławeczki a po boku dwa piece kaflowe, obok których leżą dalsze zabawki: wiaderka i piłki.

A na tem nie koniec. Za sporą werandą duży ogród. Tam będzie drugie królestwo dzieciarni. Tam między drzewami czereśni, gruszek i krzakami agrestu oraz porzeczek będą harcowały małe, biedne maleństwa z suteryn, baraków i lochów z Kozackich Gór lub Dębowej. Na otwartej słonecznej polanie w dużem ogrodzeniu jakby wyspa białego piasku. Tu przyszli majstrowie i gosposie fabrykować będą babki z piasku, budować pałacyki, kopać i zakładać ogrody, wznosić domki.

Zanim dzisiejsza **ochronka stała się tem,** czem jest, **napracowano się rzetelnie. Trzeba** było zebrać trochę **grosza. Z mrówczą troskliwością** zbierała go **Rodzina Rezerwistów. Kilka** set złotych **przyniosło przedstawienie w teatrze,** drugie tyle **niedawny festyn ludowy. A potem** ileż to mitręg i **kłopotów było** z wynalezieniem lokalu, przewróceniem go od góry do dołu, bo nawet podłogi trzeba było zakładać, przebijać ściany, karczować ogród i t. d. Wszystkiemu jednak sprostały panie z Rodziny Rezerwistów z przewodniczącą Marją Makowską na czele. Samą zaś ochronką i jej organizacją zajęła się referentka opieki społecznej Rodziny Rezerwistów p. naczelnikowa M. Zgrzebniokowa. Krzątała się, mozoliła, aż ochronka powstała. Dziś, choć jeszcze trudno z groszem, będzie już można przyjąć na półkolonje 50 dzieci najbiedniejszych rezerwistów i powstańców i wojaków. Spiżarnię — magazyn ochronki narazie wyposażono w 12 ctn. mąki, w 3 ctn. kawy słodowej, w pół ctn. cukru. Są tam i płatki owsiane dla dzieci i powidełka z owoców, świeżo zrobione. Z pomocą przyszedł wojewódzki wydział opieki społecznej, przeznaczając środki żywnościowe na zapoczątkowanie kolonji i na akcję dożywienia najbiedniejszej dziatwy oraz z Funduszu Pracy.

Pięćdziesięcioro z biednej dziatwy Mokrego od wtorku rozpocznie swój radosny i słoneczny pobyt na półkolonji Rodziny Rezerwistów. Od godz. 8-ej rano do 5-ej po południu. Spijać będą mleczną kawę słodową, mleko zsiadłe, zajadać jarzyny, pożywne zupy, kleiki i kaszkę. Pod czujną opieką młodych a wyszkolonych freblanek i pań z Rodziny Rezerwistów. O zdrowie dzieci troszczy się znana toruńska lekarka, specjalistka od dziecięcych chorób, p. dr. Bierdziajówna. Bezinteresownie, z poświęceniem się dla dobra sprawy społecznej. Opiekę lekarską przyrzekła nietylko dla dzieci, które znajdą się w ochronce.

Wczorajsze otwarcie ochronki odbyło się w radosnym nastroju. Przewodnicząca p. M. Makowska, witając ks. proboszcza Gołomskiego, p. naczelnika Zgrzebnioka, gości oraz licznie zebranych rodziców wraz z dziećmi z Mokrego, mówiła o celach i zadaniach Rodziny Rezerwistów, o jej opiece nad członkami, nad matką i najbiedniejszą dziatwą. Ks. proboszcz Gołomski w serdecznem przemówieniu nawiązując pięknie do „Święta Morza“ i do Gdyni, która powstała z pustki i piaszczystych ugorów, wziął przykład, aby porównać ją z akcją ofiarnych pracowniczek społecznych. Nie szczędził słów uznania za pracę paniom z Rodziny Rezerwistów, dziękując jednocześnie za pomoc w stworzeniu ochronki p. naczelnikowi Zgrzebniokowi. Po wspólnej modlitwie ks. Gołomski poświęcił cały lokal i ogród.

Mokre, najbiedniejsze przedmieście Torunia, otrzymało nową dobroczynną placówkę. Oby rozwijała się nadal tak pięknie, jak pięknie powstała. A rozwijać się będzie. Już tam przy ul. Wodnej myślą panie-działaczki z Rodziny Rezerwistów o stworzeniu czegoś więcej: Klubu Dziecięcego i świetlicy. Ci zaś, którzy wiedzą o tem, mają również wdzięczne pole do działania. Mogą pomóc nowej placówce opieki nad dzieckiem. Do jej skarbonki niech dorzucą skromne cegiełki i ze swej strony. Zwłaszcza sfery ziemiańsko-rolnicze naszego powiatu. Potrzeba jest wiele w wyposażenie ochronki na zimę: w produkty rolne, żywność i t. p. Nie zapominajmy, że to, co dotąd zrobiono — to zaledwie kilka kropel dobroczynności i miłosierdzia społecznego w morzu nędzy i biedy. A Mokre liczy tej biedy kilkanaście tysięcy! (a).

Dzień w Bydgoszczy

— Dyżur nocny aptek od dn. 2 bm. do 8 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Przygoda o północy".
APOLLO: „Warnima".
KRISTAL: „Miłość w aucie".
MARYSIEŃKA: „Żółty książę" i „Dwa oblicza".
REWJA-VARIETE: „Niepotrzebna matka" i „Faworyta maharadży".

Kalendarz zebrań

— Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8. Placówka Macierz. Zebranie plenarne dn. 2 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Żelaznego.

— Zw. właścicieli małych nieruchomości przy BBWR. Zebranie plenarne w środę, dn. 4 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Lengninga. Referat wygłoszą pp. red. Górnicki i mec. Syski.

— Zw. Strzelecki, Oddział Bydgoszcz-Miasto Nr. 6. Zebranie miesięczne w piątek, dn. 6 lipca o godz. 17 w świetlicy Z. S. przy ul. Jagiellońskiej m. 15.

— Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Prac. Państw. R. P., Koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne dn. 3 lipca br. o godz. 20 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34.

Zebranie Zarządu o godzinę wcześniej.

Z miasta

— Do Gdyni. Orbis organizuje wycieczkę do Gdyni i na kąpiel w morzu za zł 8.60 w obie strony kl. III. Program i godziny wyjazdu w opracowaniu będą podane w afiszach i prasie. Wyjazd nastąpi dnia 7. 7. wieczorem — powrót 9. 7. rano.

— Do Worochty i Jaremcza na św. Huculszczyzny od 4-go do 11-go lipca, wyjazd i powrót dowolny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem pośpiesznym zł 34,10. Pociągiem osobowym zł 27,50. Bilety i informacje w „Orbisie".

— Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości członkiniom, że sekretarjat przez miesiąc lipiec będzie czynny we wtorki od godz. 17—18.30.

— Dyrekcja Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że wszelkie dokumenty uczenic i dzieci szkoły ćwiczeń należy odebrać do dnia 10 lipca 1934 r., gdyż później kancelarja szkoły będzie nieczynna.

— Szczepienie przeciwko ospie. Zarząd miasta komunikuje, że w dniu 4 lipca o godz. 15-tej w gmachu przy ul. Grodzkiej 25 pokój 16 odbędzie się dodatkowo bezpłatne szczepienie przeciwko ospie niemowląt, które w roku bieżącym z jakichkolwiek przyczyn nie zostały szczepione. Oględziny odbędą się w dniu 10 lipca o godz. 15 w tych samych ubikacjach.

— Wycieczka do Brdyujścia. W ostatniej chwili przypominamy wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia, którą urządza Tow. Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego a Paulo, Bielawki: we wtorek, dnia 3 lipca br. o godz. 11. Dla dzieci dużo niespodzianek.

— Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie młodzików w poniedziałek, dn. 2 lipca br o godz. 16.30 w pływalni wojskowej.

— Pociąg popularny z Inowrocławia do Częstochowy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 2 lipca br. uruchamia pociąg popularny z Inowrocławia do Częstochowy przez Gniezno — Września — Ostrów. Odjazd pociągu z Inowrocławia nastąpi dnia 2 lipca godz. 8.55. Wyjazd powrotny z Częstochowy dnia 4 lipca o godz. 16.11 przyjazd do Inowrocławia 0.09.

Cena przejazdu z Inowrocławia do Częstochowy i zpowrotem w kl. III wynosi 13 zł 20 gr, w kl. 11 — 19 zł 70 gr.

Podróżni z prowincji korzystają z 70 proc. ulgi dojazdowej.

Bilety na pociąg popularny można nabywać w kasach biletowych stacyji Inowrocław, oraz w P. B. P. „Orbis" w Bydgoszczy.

— Hulał za cudze pieniądze. Nie ładnie postąpił Franciszek Dragan, konduktor autobusowy w Bydgoszczy. Otrzymawszy bowiem od swego chlebodawcy 260 zł z poleceniem odniesienia ich pewnej firmie, polecenia nie wykonał, a pieniądze prze trwonił w ciągu jednej nocy w towarzystwie wesołych kobiet.

Sprawa smutnie się zakończyła dla Dragana w Sądzie Grodzkim, bowiem otrzymał 3 miesiące aresztu. (b)

— Ostrożnie z kąpielą w Brdzie. Wczorajszej niedzieli; liczni plażowicze nad Brdą, w Bydgoszczy, na t. zw. „Dzikiej plaży" vis-a-vis „Riwiery", zaalarmowani zostali **przeraźliwemi krzykami tonącego 12-letniego Czesława Kwaska** (Ks. Skorupki 5) który mimo przestróg swych rówieśników rzucił się do głębokiej w tem miejscu Brdy. Zaznaczyć przytem wypada, iż chłopiec nie umiał dobrze pływać i w pewnym momencie zaczął tonąć.

Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano tonącego malca wyciągnąć z rzeki.

Kwaska odstawiono natychmiast do Lecznicy Miejskiej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Uratowany chłopiec jest 10-tym synem inwalidy wojennego p. Franciszka Kwaska.

— Groźny pożar przy ulicy Halickiej. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu przy ul. Halickiej nr. 18 (własność p. **Idy Siebiertowej**). Straż pożarna zdołała ogień zlokalizować po półgodzinnej akcji ratunkowej. Szkody są znaczne. Właściciel był asekurowany od ognia. Pożar — jak ustaliły dochodzenia — wybuchł wskutek wadliwej budowy komina.

— Sensacyjne aresztowanie. Władze bezpieczeństwa publicznego ujęły wczoraj pod zarzutem uprawiania hazardowej gry w karty 37-letniego kupca Jakóba Adamczewskiego i 20-letniego cukiernika Antoniego Ziętaka. — Obu „graczy" osadzono w więzieniu prewencyjnem.

Wypędzona z domu upadła z głodu na ulicy

Tragedja młodej dziewczyny

Ostatnia doba przeszła w Bydgoszczy pod znakiem nagłych zasłabnięć, omdleń, krwotoków i nieszczęśliwych wypadków. A więc notujemy:

30-letnia robotnica **Anna Radecka** (Bielicka 6) zasłabła nagle na ul. Marowieckiej i uległa silnemu krwiotokowi. W szpitalu miejskim udzielono Radeckiej pomocy lekarskiej. Radecka po wyjściu z lecznicy udała się do normalnej pracy w fabryce. Tam uległa znowu nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż tzw. *sztanca żelazna zgniotła Radeckiej kciuk prawej ręki*, tak, że musiano w szpitalu zupełnie go odciąć.

Podobny wypadek wydarzył się 39-letniej **Stanisławie Michalczykowej** (Zygmunta Augusta nr. 6) na placu Piastowskim Michalczykowa upadła na ulicę, brocząc obficie krwią z ust i nosa. Biedną kobietę odwieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do kliniki ginekologiczno-położniczej przy ul. Gdańskiej.

Na ulicy Libelta upadł na bruk i zemdlał z wycieńczenia 38-letni rolnik z Marjampola pow. bydgoskiego **Aleksander Michalewski.** W lecznicy miejskiej zaopatrzono biednego rolnika, poczem odstawiono go do Wydziału Opieki Społecznej.

Z głodu i zupełnego wyczerpania upadła na trotuar ul. Gdańskiej 20-letnia **Gertruda Balcerzewska** (Przyrzecze 6). Karetka Pogotowia Ratunkowego odwiozła dziewczynę do szpitala powiatowego. Jak zdołaliśmy poinformować się, Balcerzowska została wyrzuconą przez ojca z domu, gdyż była zawadą w urządzaniu libacyj z kobietami w mieszkaniu przy ul. Przyrzecze. Dziewczyna chodziła o chłodzie i głodzie po ulicach miasta, aż wreszcie wyczerpana i znużona śmiertelnie upadła na bruku. Policja wdrożyła śledztwo celem wyświetleniem sprawy skandalicznego postępowania nieludzkiego ojca.

Smutny epilog wesołej zabawy

„Serdeczni" przyjaciele skradli mu 350 zł

Smutna przygoda zdarzyła się w Bydgoszczy mieszkańcowi pobliskiego Walentynowa p. *Janowi Piszczkowi.*

Piszczek przybył onegdaj na targ do miasta. Transakcja udała się znakomicie. Kontent więc i zadowolony, zaszedł więc imć pan Piszczek do pewnej restauracji przy ul. Dworcowej i zaczął zakrapiać „monopolówką". Po chwili w lokalu restauracyjnym zapanowała cudowna atmosfera wesela i radości, tem bardziej, że do rolnika dosiadło dwóch dowcipnych młodzieńców.

Kieliszki krążyły często, alkohol brał górę nad rozwagą i rozsądkiem.

Młodzieńcy, wypiwszy kilkanaście „kolejek" i wycałowawszy się z poczciwym kmiotkiem, ulotnili się z traktjerni. Gdy przyszło do płacenia dość wysokiego rachunku, *Piszczek spostrzegł z przerażeniem, iż z kieszeni zniknęło mu w tajemniczy sposób 350 zł gotówki.*

Na nic się zdały poszukiwania, a następnie lamenty.

Po pieniądzach nie było ani śladu. Zabrali je młodzieńcy podczas „czułości" okazywanych wieśniakowi. Piszczek zgłosił kradzież policji.

Smutną miał minę p. Piszczek, gdy z pustą kieską wracał do rodzinnej wioski, klnąc w żywe kamienie Bydgoszcz i jej przyjemności.

„Uzbierał" sobie 152 miesiące więzienia

Znany przestępca Szochow znowu przed Sądem w Bydgoszczy

Młody, bo zaledwie *22 lat liczący Bronisław Szochow,* ma na swem sumieniu więcej przestępstw, niż włosów na głowie. Donosiliśmy już o licznych jego przestępstwach, za które „uzbierał" sobie już *12 lat kryminału.*

W ub. środę Szochow doprowadzony został z więzienia znowu na rozprawę, jaka się przeciw niemu toczyła przed Sądem Okręgowym w *Bydgoszczy o oszustwo i podrobienie pisma.*

Szochow „wywąchał", że mistrz rzeźnicki *Sylwester Teper* pozostaje w stosunkach handlowych z właścicielką składu kolonjalnego przy ul. Kujawskiej p. *Władysławą Dulską.* Dnia 4 lutego ub. roku Szochow podrobił zlecenie p. Tepera, w którem prosi p. Dulską o wydanie jego pracownikowi pewnej ilości towarów spożywczych na przyszły rachunek.

P. D. jednak powzięła pewne podejrzenia i po telefonicznem porozumieniu się z p. Teperem, oddała Szochowa w ręce policji.

Sąd wymierzył *Szochowowi 8 miesięcy więziemia.* Razem więc „uzbierał" sobie *Szochow 152 miesiące więzienia.* Jak na 22-letniego człowieka, to *rekord w swoim rodzaju.* (b)

Chciał żerować na kaucjach swych robotników

Niesumienny przedsiębiorca skazany na więzienie

Znany na bydgoskim bruku właściciel realności i zakładu stolarskiego *55-letni Maksymiljan Somsalski*, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy za *oszustwo dokonane na tle pobierania kaucji.*

Według aktu oskarżenia, robotnik Ludwik Posucha ogłosił w jednem z bydgoskich pism, iż poszukuje pracy. Na ofertę zgłosił się Somsalski, zapewniając, iż posiada poważne przedsiębiorstwo, i *potrzebuje na inkasenta człowieka uczciwego z kaucją 1000 zł.* Posucha wręczył Somsalskiemu 1000 zł i został przyjęty jako inkasent, za wynagrodzeniem 150 zł miesięcznie. Lecz zamiast funkcji inkasenta, spełniał w okresie 2-miesięcznym drobne czynności w zakładzie stolarskim i za pracę tę nie otrzymał ani grosza.

Wreszcie pewnego dnia Somsalski oświadczył Posusze, że żadnej pracy dla niego nie ma i że go nie potrzebuje. Gdy robotnik upominał się o zwrot 1000 zł, Somsalski zwrócił mu zaledwie 92 zł.

W ten sam sposób Somsalski pokrzywdził Walentego Popiołka, od którego pobrał tytułem kaucji 880,— zł.

Sąd uznał Somsalskiego winnym oszustwa i skazał go na łączną *karę 1 roku i dwóch tygodni więzienia, na 500 zł grzywny i utratę praw obywatelskich przez lat 5.* Karę więzienia Sąd zawiesił oskarżonemu na okres 5 lat z warunkiem, że do dnia 1 października br. zwróci pooszkodowanemu Posusze 908 zł, a Popiołkowi 880 zł. *(b)*

Żony bić nie wolno!

Za awantury i bicie żony stanie przed Sądem

Prawdziwe piekło na ziemi przeżywała żona robotnika *Jerzego Grossa,* zam. przy ul Kanałowej nr. 7 w Bydgoszczy. Pomiędzy małżonkami panowały ostatnio bardzo naprężone stosunki. Gross wszczynał częste awantury i niejednokrotnie bił żonę.

Litościwi sąsiedzi przychodzili z pomocą *nieludzko maltretowanej kobiecie, ratując ją przed krwawemi niejednokrotnie skutkami porachunków mężowskich.*

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. W końcu torturowana *żona, nie mogąc dłużej znieść katuszy i udręki ze strony nieludzkiego męża, udała się do władz policyjnych z prośbą o ochronę i pomoc.*

Policja *ujęła bestjalskiego robotnika i osadziła go w aresztach policyjnych. Gross odpowiadać będzie wkrótce przed Sądem za znęcanie się, awantury domowe i pobicie żony.*

Z zemsty obili młodego rzeźbiarza

Onegdaj wieczorem na plantach nad Brdą w Bydgoszczy, pomiędzy piątą a szóstą śluzą, napadnięty został przez dwu nieznanych osobników 20-letni rzeźbiarz *Leon Przybylski,* zam. przy ul. Grunwaldzkiej.

Napastnicy powalili Przybylskiego na ziemię, poczem *zbili go laskami i skopali niemiłosiernie.* Na krzyk napadniętego nadbiegło z pomocą kilku spacerowiczów, którzy przeszkodzili nieznanym napastnikom dalszej masakrze swej ofiary. Napastnicy zbiegli.

Ciężko pobitego rzeźbiarza odwiozła karetka Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Przybylski utrzymuje, iż *napad był wynikiem zemstv osobistej* względnie pomyłki.

Z prac BBWR.

W ubiegłym tygodniu odbyły się na terenie wojew. poznańskiego zebrania czterech Rad Powiatowych BBWR., a mianowicie w Mogilnie, Żninie, Nakle i Międzychodzie. Były one zorganizowane dla zaznajomienia członków z nową instrukcją organizacyjną i przeprowadzenia zmian organizacyjnych.

W zebraniach Rad Powiatowych w Żninie, Nakle i Międzychodzie wziął udział zast. kier. Sekr. Woj. p. prof. Garbicz, wygłaszając odpowiednie referaty i udzielając wyjaśnień jak winna być przeprowadzona reorganizacja. W związku z tem zorganizowano sekcje dla poszczególnych działów pracy i uzupełniono ilość komórek organizacyjnych wedle potrzeb poszczególnych powiatów.

Na podstawie tych zmian praca w terenie nabierze większej prężności i spoistości.

Wierzchucin Królewski

— Zebranie BBWR. Ostatnio odbyło się zebranie koła miejscowego BBWR. Obrady zagaił prezes p. **Barlik.** Obecnych było 23 członków. Na zebraniu omówiono sprawę nowej ustawy samorządowej, budowy kościoła w Brzozie oraz problemy gospodarcze. — Nad poruszanemi tematami wyłoniła się dłuższa dyskusja.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15,36 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10. 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11,45, 13.40. 16.28 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Gdzie i co kupię

Turniej tenisowy o mistrzostwo zdrojowiska Inowrocław

Inowrocławski Klub Lawn-Tenisowy, członek P. Z. L. T., urządza turniej lawn-tenisowy w dniach 6, 7 i 8 lipca na swych kortach w uroczym Parku Zdrojowym. Zawody obejmują grę pojedyńczą panów o puhar Zdrojowiska, grę podwójną panów, pojedyńczą pań, podwójną pań, podwójną pań i panów, (mieszaną). Dla uczestników turnieju przewidziano zniżki kolejowe oraz tanie kwatery. Na zakończenie turnieju odbędzie się dnia 8 lipca wręczenie nagród oraz dancing w Parku Zdrojowym.

Zgłoszenia do zawodów uprasza się kierować do Inowrocławskiego Klubu Lawn-Tenisowego na ręce d-ra Tadeusza Michnika, Inowrocław, ul. Toruńska 23 do dnia 5 lipca godz. 12-ej.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek**: od dnia 30 czerwca do 7 lipca rb. apteka pod „Orłem", ul. 3-go Maja 37, tel. 360, oraz apteka pod „Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN

„APOLLO" — „Wrogowie małżeństwa" — komedja. W rolach głównych Stan Laury i Oliver Hardy (Flip i Flap). Pozatem nadprogram.

„GRYF" — film Foxa p. t.: „Dziewczę z krajny burz". Nadprogram: najnowszy tygodnik Foxa i kronika Pat-a.

„ORZEŁ" — wyświetla podwójny program 22-aktowy: 1) przepiękny film p. t. „Madame Butterfly", 2) egzotyczny film p. t. „Maharadża Rampuru".

Z miasta

— **Legitymacje członkowskie BBWR** tracą moc obowiązującą z dn. 1 lipca. Należy je oddać we właściwych sekretarjatach Rady Grodzkiej, wzgl. Powiatowej, wymieniając je na nowe, przepisowe.

— **Dancing pomaturalny** dał czystego zysku 90.62 zł., który przeznaczono na Challenge i kolonje wakacyjne.

— **Koło Pocztowe** „Ligi Morskiej i Kolonjalnej" urządziło w czwartek w pięknie przystrojonej sali Urzędu Pocztowego podniosłą akademję morską, na którą złożyły się referaty pp. naczelnika Przybyłowicza i st. as. Walencikiewicza.

— **Nabożeństwa wewnętrzne** dla pacjentów i personelu Szpitala Miejskiego odbywają się codziennie o godz. 7 rano w kapliczce szpitalnej.

— **Impreza lotnicza** w Grudziądzu. W niedzielę, dnia 8 lipca rb. odbędzie się na Lotnisku L. S. S. B. impreza, która nie mogła się odbyć z powodu niepogody w tygodniu L. O. P. P. Również odbędą się loty pasażerskie na awionetkach Gdańskiego Aeroklubu.

— **Nowe Ogródki Działkowe** i Osiedla dla Bezrobotnych powstały w piątek w Wąbrzeźnie, a powstaną w najbliższą środę w Brodnicy.

— **Do Gdyni i Chełmna** wyruszyły ostatnio masowe wycieczki — do Gdyni na Święto Morza i Zlot Młodzieży, a do Chełmna na odpust Matki Boskiej Chełmińskiej.

— **410 pasażerów** i 26 ton towaru zabrały w piątek statki „Vistuli", jadące do Tczewa — „Jagiełło", „Goniec" i „Witeź", oraz jadące do Warszawy — „Krakus", „Batory", „Hetman" i „Bałtyk".

— **Święto Chorych** jest wyznaczone na jutrzejszy wtorek, dn. 3 bm.

— **Legj. K. Czerniak**, ul. Mickiewicza 18 (skład skór) przyjmuje do dnia 5 bm. zgłoszenia na Zjazd Legjonistów w Krakowie, udzielając potrzebnych informacyj.

— **Radny miejski p. Müller** wygłosi referat sprawozdawczy na posiedzeniu Koła Inwalidów przy B. B. W. R., które odbędzie się w środę, dnia 4 bm.

— **Znalezione.** Złożono w komisarjacie P. P. znalezioną ręczną torebkę damską.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Franciszce Zalewskiej (ul. Br. Pierackiego 64) skradł nieznany sprawca z mieszkania za pomocą włamania się 2.300 zł., przechowywanych w domu. Nie chowajcie pieniędzy „w pończochach".

— **Kurokrady** odwiedzili ostatnio Zdzisława Węglarza z ul. Grunwaldzkiej 1, zabierając mu 5 kur, 2 gęsi, 3 mendle jaj i kosz.

— **Dotychczasowy Komitet Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem** został rozwiązany. Tymczasowy Komitet w składzie p. p. Krzywińskiego, dr. Lachowskiego i wice-prezydenta Michałowskiego przeprowadzi reorganizację wewnętrzną Stacji i ułoży Statut celem przedłożenia Władzy Nadzorczej do zatwierdzenia. Po ukończeniu tych prac powołany będzie nowy Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele: Województwa, Starostwa Krajowego, Zarządu Miejskiego, Ubezpieczalni Społecznej i obywatelstwa grudziądzkiego.

— **Kronika wypadków.** Ostatnio zdarzyły się 2 najechania dzieci przez rowerzystę wzgl. motocyklistę 10-letni Czesław Moczarski z Toruńskiej 8 został najechany na ul. Starej przez rowerzystę, a jego sąsiad, 5-letni Henryk Kamiński z Toruńskiej 14 na tejże ulicy przez motocyklistę, odnosząc lekkie obrażenia głowy i nóg. Przechodnie telefonicznie powiadomili Szpital Miejski, który wysłał karetkę pogotowia. Cóż z tego!? Kiedy nadjechała karetka na miejsce wypadku, nie została ani ofiary, ani sprawców zmuszona odjechać bez niczego spowrotem, bo dziećmi zajęli się sąsiedzi, obandażowali drobne zadraśnięcia i odstawili do domu rodzicielskiego.

— **Bezlitosna matka.** Franciszka Golecka z Koszar Czarneckiego odpowiadała ostatnio przed Sądem Okręgowym za to, że dnia 16 kwietnia rb. porzuciła swego małego synka Tadeusza Romana Goleckiego, liczącego zaledwie 11 dni, pozostawiając go na schodach Zakładu dla Niemowląt w Kuntersztynie. Sąd skazał wyrodną matkę z art. 200 k. k. na 6 mies. więzienia, uwzględniając niekaralność i ciężkie warunki zawiesił jej karę na lat dwa.

— **Za obrazę władzy.** Jan Piórkowski z Małego Tarpna stawiał opór władzy w swojem mieszkaniu, rzucając się z toporkiem na pełniącego służbę st. posterunkowego P. P. z Małego Tarpna i wykrzykując: „Wynoś się z mego domu, ty złodzieju, bandyto!" Za czyn ten Sąd Okręgowy wymierzył mu karę aresztu przez 6 mies. z zawieszeniem na lat 2.

Podobny wypadek zdarzył się we Wielkim Komorsku pow. Świecie. Mieszkaniec tej wioski Ludwik Pechocki został skazany również przez Sąd Okręgowy za opór władzy i przeszkadzanie w czynnościach służbowych Policji Państw. na karę aresztu przez 6 mies. z zawieszeniem na lat 2. Oprócz tego ponosi oskarżony koszta postępowania i uiści opłaty sądowe.

— **Fałszowali metryki końskie.** Leon Tarkowski ze Stolna pow. Chełmno i niejaki Szubarga zasiedli na ławie oskarżonych dnia 28 czerwba rb. przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, oskarżeni o to, że L. Tarkowski sfałszofał dokument tożsamości konia, sprzedając zwierzę Szubardze, ten zaś sprzedał konia dalej, wiedząc, że dokument był sfałszowany. Obaj otrzymali karę 1 mies. aresztu z zawieszeniem na lat 2.

Za taki sam czyn został ukarany Józef Oleszak z Orla, tut. pow. przez Sąd Okręgowy na karę aresztu 2 tygodnie z zawieszeniem na 2 lata.

— **Za zabranie cudzego mienia.** Marta Słowińska służąca z ul. Br. Pierackiego, odpowiadała przed Sądem Okręgowym za to, że dnia 20 lutego rb. zabrała swej chlebodawczyni w Grudziądzu Marcie Mianowicz w celu przywłaszczenia sobie kasetkę z zawaratością kwoty 1.570 zł, zegarek srebrny z dewizką i obroączkę ślubną, łącznej wartości 1.650 zł. Niesumienna służąca została skazana na karę więzienia przez 6 mies. z zawieszeniem na lat 2.

Jak Grudziądz obchodził Święto Morza?

Już w przeddzień święta przystroił się Grudziądz w transparenty z hasłami propagandy morza, z gmachów urzędowych i prywatnych powiało mnóstwo chorągwi; wieczorem odbyły się uroczyste capstrzyki.

W dzień patrona Rybaków św. Piotra od rana, przy cudownej pogodzie, na błoniach nadwiślańskich zebrały się tłumy Grudziądzan aby wraz z przedstawicielami władz (starostą grodzkim i powiatowym Niepokulczyckim, urzędującym wiceprezydentem miasta Michałowskim, płk. Skroczyńskim) wziąć udział w celebrowanej przez ks. Romanowskiego mszy polowej oraz wysłuchać podniosłego, dostosowanego do chwili kazania okolicznościowego.

Następnie odebrał p. płk. A. Skroczyński, dowódca 64 p. p., na placu 23 Stycznia defiladę oddziałów wojskowych, hufców P. W. i W. F. oraz organizacyj. Na strzelnicy Bractwa Kurkowego rozpoczęły się doroczne uroczystości królewskie. Król i rycerze złożyli swe insygnia, a prezes Bractwa Kurkowego, mec. Roszak, starosta Niepokulczycki, zastępca dowódcy Dyw. Pom., ppłk. Izdebski, oraz wiceprezydent miasta Michałowski w swych przemówieniach omówili chwalebną tradycję Bractw Kurkowych.

Strzały honorowe oddali: prezes Roszak na cześć Rzeczypospolitej, starosta Niepokulczycki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Armji Polskiej, ppłk. Izdebski na cześć miasta, wiceprezydent Michałowski na cześć Bractwa Kurkowego.

W czasie gdy na strzelnicy trwało strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy, w godzinach popołudniowych na boisku miejskiem odbył się mecz w piłkę nożną między drużynami reprezentacyjnemi cywilnego i wojskowego Grudziądza, zakończony wynikiem remisowym 3:3, przyczem drużyna wojskowa wykazała więcej sprawności i walorów. Bieg na 3.000 mtr. wygrał Pauzder (W. K. S.) w dobrym czasie 9,57 min. przed Więckowskim z Sokoła. Przedmecz rozstrzygnęli z łatwością na swą korzyść 6:0 Rezerwiści nad Makabi — szczególnie dzięki Głowackiemu, kpt. drużyny Zw. Rez.

Wszystkie imprezy były urządzane na cele Funduszu Obrony Morza, szczególnie zaś podziwiano samochody ciężarowe, przemienione atrapami w propagandowe okręty morskie, sunące majestatycznie ulicami, z których członkowie Oddziału Wodnego Związku Strzeleckiego rozdawali ulotki.

Pod wieczór, po zakończeniu strzelania, nastąpiła proklamacja króla Bractwa Kurkowego (mec. Roszak) oraz rycerzy kurkowych (Mroczyński, mistrz krawiecki Zieliński, Kotlęga). Insygnia wręczył królowi i rycerzom wiceprezydent miasta p. Michałowski.

Kwesta uliczna odbyła się w ciągu dnia Święta Morza dla zasilenia Funduszu Obrony Morskiej.

W sobotę, dnia 30 czerwca zaroiły się piękne sale restauracji p. Stan. Klarowskiego („Królewski Dwór") od gości, przybyłych na dancing, zorganizowany przez Komitet Lokalny „Funduszu Obrony Morza".

Z dnia strzeleckiego w Grudziądzu

Polowe ćwiczenia P. W. — Egzamin sprawności bojowej i obywatelskiej

W ramach grudziądzkiego tygodnia W. F. i P. W. w końcu maja b.r. zostały zorganizowane wielkie ćwiczenia polowe. Uczestników blisko 700 osób za Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Związek Strzelecki został wyznaczony jako czaty główne w stronie od Grudziądza do Grabowiec.

Pogoda nie dopisała. Dżdżysto i zimno. Jednak jak hart, to hart. Strzelcy stawili się in corpore już na godzinę 5 rano. Senne miasto zostało ożywione spieszącymi wojakami, którzy z pieśnią na ustach wymaszerowali następnie w pole, budząc zrozumiałą sensację.

Same ćwiczenia wypadły nadzwyczaj interesująco i sprawnie dzięki umiejętnemu kierownictwu. Na inspekcję przybył generał Sawicki wraz z szefem sztabu p. mjr. Pstrokońskim, którzy z zaciekawieniem przyglądali się wyczynom naszej armji rezerwowej.

Kierownikiem ćwiczenia był p. kpt. Praski, komendant obwodowy P. W. Ze strony Zw. Strzeleckiego, dowodził ppor. rez. Maniewski, ze strony Zw. Rez. — ppor. rez. Wielewicki. Pocztowe P. W. odegrało rolę łączności pod dowództwem komendanta T. Grabowskiego.

Hart junacki i zaciętość bojowa rozprószonych na wzgórzu oddziałów strzeleckich wystąpiły w całej pełni podczas szturmu. I gdyby nie sygnał przerywający walkę, kto wie, czy w szlachetnym zapale rycerskim nie nastąpiłaby walka wręcz.

Po zakończeniu ćwiczeń, uczestnicy ustawieni w czworoboku, wysłuchali omówienia ćwiczeń, — prowadzonego przez kierownika ćwiczeń, poczem p. generał Sawicki przemówił do zebranych podkreślając doskonałe rezultaty wyszkolenia i dziękując za wykazane zrozumienie obywatelskie i ducha bojowego. Na zakończenie odbył się wspólny obiad z kotła żołnierskiego.

Reorganizacja Administracji Miejskiej w Grudziądzu

W związku z notatką o reorganizacji administracji miejskiej w Grudziądzu dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że zmniejszenie ilości wydziałów w Magistracie uważać należy, ze względów oszczędnościowych, za przesądzone. Natomiast podana obsada personalna kierowników wydziałów i oddziałów w Magistracie jest nieistotna i może być traktowana jedynie jako przejściowe stadjum koniecznej reorganizacji, t. zn. jako obecna przejściowa obsada personalna, do czasu obsadzenia znacznej części kierowniczych stanowisk przez ludzi odpowiednich pod hasłem „właściwy człowiek na właściwem stanowisku". Wszelkie inne i niezgodne z powyższem zarządzenia nie otrzymują placet czynników miarodajnych.

Dowiadujemy się również, że przewidziana jest ponadto reorganizacja w przedsiębiorstwach miejskich przez włączenie do nich niektórych jednostek administracyjnych o typie przedsiębiorstw.

Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu

Egzaminy dojrzałości w gimnazjum im. Sobieskiego odbyły się w dniach 21, 22 i 23 czerwca pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. prof. Jana Puppla i członków Komisji Egzaminacyjnej: p. prof. Jana Puppla, p. Kasprzyckiej, p. prof. Stanisława Piwowarczyka, p. Tomasza Adamczaka, p. prof. Wiktora Kapauna i ks. prof. dr. Józefa Rozkwitalskiego.

Dopuszczono do egzaminu piśmiennego 22 uczniów, do egzaminu ustnego 21. Złożyło egzamin dojrzałości 18 kandydatów, a mianowicie: Brocki Witold, Czepek Edmund, Gatzkowski Tadeusz, Gembka Leopold, Hennig Jan, Jędrach Stefan, Kałdowski Józef, Kubiak Klemens, Lemanowicz Konrad, Lubner Jerzy, Łazarewicz Antoni, Łukasik Edmund, Mathey Herybert, Manthey Hubert, Marzinek Kazimierz, Otlewski Leon, Skubała Marjan, Staśkiewicz Adam.

Kary dla włamywaczy

Ślusarz Antoni Pawłowski włamał się dn. 29 marca rb. przy użyciu wytrycha do mieszkania p. Czarskiego, któremu zabrał 1 złoty damski, zegarek, 1 złoty naszyjnik, złotą broszurkę, złoty pierścionek i 80 zł gotówki na łączną szkodę 630 zł. Sąd skazał recydywistę, kilkakrotnie karanego, na 1 rok więzienia bez zawieszenia.

Tokarz Czesław Zesławski, obecnie w więzieniu, za pomocą szyby dostał się w nocy 20 maja rb. do domu Wilhelma Ewerta w Dragaczu, zabierając 1 rower męski, 1 złoty damski zegarek z łańcuszkiem i około 150 funtów słoniny. Łup przedstawiał łączną wartość 400 zł. Sąd podyktował Zesławskiemu półtora roku więzienia.

Robotnik Aleksander Kaszyński z Szembruka zabrał dn. 25 marca rb. w Buku Król. tut. pow. Władysławowi Zacharkowi z otwartej szafy w mieszkaniu kwotę 60 zł, za co odniósł wyrok na 8 mies. więzienia bez zawieszenia.

Gospodyni Elżbieta Chmarówna z Grudziądza zabrała dn. 27 maja rb. na szkodę Władysława Salonka ze strychu większą ilość bielizny, krawczyni Leokadja Polaszek udzielała Chmarównie pomocy, dostarczając jej walizki dla skradzionej bielizny. Sąd podyktował każdej z wymienionych kobiet po 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

Aby się to nie powtórzyło

Malarz Herbert Szyprowski z Grudziądza był oskarżony przed Sądem Grodzkim o to, że w kwietniu rb. pobrał od Bolesława Łaszewskiego kwotę 20 zł na wykonanie prac malarskich, jednakże pracy tej nie wykonał. Sąd Grodzki zareferował wyrok 6 mies. więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, pod warunkiem, że zasądzony Szyprowski, zwróci do dnia 1 sierpnia rb. poszkodowanemu 17 zł.

Na bieżni Grudziądza

W ramach imprez, urządzanych w Grudziądzu z okazji „Święta Morza", odbył się bieg na 3000 metrów. Pierwsze miejsce zajął Pauzder w czasie 9:75 przed Więckowskim.

Swiecie

— **Osobiste.** Kupiec p. Konrad Pawlikowski, obchodził wraz z małżonką p. Łucją z Ellmanów, srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże".

— **Zakończenie roku szkolnego w szkole gospodarczej.** Na zakończenie roku szkolnego w miejscowej szkole gospodarczej wysłuchały uczenice mszy św. w kościele poklasztornym, poczem w szkole otrzymały świadectwa. Celem podtrzymania dalszej łączności ze szkołą zawiązano kółko absolwentek szkoły gospodarczej, które odbywać będzie zjazdy celem dokształcania się.

Barwy stajni polskich reprezentowane będą na wyścigach konnych w Gdańsku

W odbywających się w dniu 15—22 lipca br. w Sopotach międzynarodowych wyścigach konnych wezmą udział ze strony Polski stajnie Mielżyńskiego z Poznania, Endera z Łodzi, Babińskiego i Kuźmińskiego z Warszawy z ogólną liczbą 12 koni. Pozatem w wyścigu wezmą udział konie gdańskie, niemieckie i szwedzkie.

Pociąg Peking—Mukden wysadzono w powietrze

Paryż, 2. 7. (PAT). Z Tokio donoszą, że pod Chating wysadzono w powietrze pierwszy pociąg bezpośredni na linji Peking — Mukden. Zabity został jeden Anglik a 4 osoby są ciężko poranione.

Działkowcy z Chełmna do p. Wojewody

P. Wojewoda Kirtiklis otrzymał następującą depeszę:

„Założone w Chełmnie Towarzystwo Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w liczbie około 106 członków składa J. Wielm. Panu Wojewodzie wyrazy czci i hołdu oraz szczere i serdeczne podziękowanie, że wpływem Swoim w dobrem zrozumieniu sprawy, dał szlachetną inicjatywę do zrealizowania bardzo aktualnej i zdrowej myśli, przyjścia z pomocą bezrobotnym przez osadzenie ich na działkach rolnych.

Przyrzekamy uroczyście, iż najgorętszem staraniem naszem będzie, przez pilną pracę na przydzielonych nam działkach okazać się godnymi położonemu w nas zaufaniu."

Następują podpisy.

Kłamstwo o rozwiązaniu Strzelca w Janiszewku

W jednym z ostatnich numerów „Pielgrzyma" ukazała się notatka o rzekomem rozwiązaniu Strezlca w Janiszewku, gdzie miało pozostać tylko dwóch członków. Okazuje się, iż Strzelec w Janiszewku rozwija się nadal bardzo dobrze, a członkowie jego ćwiczą jak zwykle, nie wiedząc, o tem, że poboożnem życzeniem endecji pelplińskiej jest, aby się rozwiązali. Jaki cel ma „Pielgrzym" w szerzeniu tych kłamstw wiadomo wszystkim.

25-lecie szpitala miejskiego w Nowem

Szpital miejski w Nowem n. W. obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia. Lecznica ta, obecnie rozwijająca się pomyślnie, przechodziła rozmaite koleje losu aż wreszcie doprowadzona została do dzisiejszego wysokiego poziomu. W dniu jubileuszu odbyła się skromna uroczystość w murach szpitala, przy licznym udziale przedstawicieli samorządu miejskiego, władz i miejscowych organizacyj oraz społeczeństwa. Jako niespodziewany gość przybył J. E. ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina, bawiący tutaj na wizytacji pasterskiej, który też odprawił mszę św. w kaplicy szpitalnej im. św. Józefa.

Chełmża

— **Działki i kredyty budowlane.** We wtorek popoł. obradował Komitet Rozbudowy Miasta, przyznając w dalszym ciągu parcele i kredyty na budujące się już obecnie względnie mające powstać nowe domy mieszkalne i zatwierdzając około 30 wniosków na parcele dla robotników, na których wybudowane mają być 1-ibowe domki robotnicze. Ostateczne zatwierdzenie projektów będzie dokonane przez Radę Miejską i Magistrat.

— **Egzamin dojrzałości** w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Chełmży odbył się pod przewodnictwem p. dyrektora Jana Porębskiego w dniach 4, 5 i 6 czerwca pisemny, ustny zaś dnia 20 i 21 czerwca. Do egzaminu zostało dopuszczonych 17 kandydatów — z tych złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 15 abiturjentów, a mianowicie: Barawons Stefan, Czajkowski Stefan, Gnat Bronisław, Jaworski Jan, Kryczyński Franciszek, Kulpiński Tadeusz, Kurowski Krzesław, Kwiatkowski Józef, Lubański Karol, Majewicz Józef, Mojsiejewicz Witold, Szałkiewicz Wacław, Ziegler Jerzy, Jaworski Stefan, Starzyński Franciszek.

Odnalezienie zwłok śp. Juljanny Dembieńskiej

Wyłowiono je z Drwęcy w Kurzętniku koło Nowegomiasta

W piątek około godz. 8 wiecz. w Kurzętniku pod Nowemmiastem, przechodzący nad brzegiem Drwęcy wieśniacy zauważyli płynące na powierzchni wody zwłoki jakieś kobiety. Po wydobyciu na brzeg i zawiadomieniu miejscowego posterunku policji, przystąpiono do oględzin ciała denatki, które znajdowało się już w stanie znacznego rozkładu. Była to kobieta starsza, a zachowane jeszczy rysy twarzy, zwłaszcza zaś suknia, w którą była ubrana pozwoliły na rozpoznanie w niej śp. Juljanny Dembieńskiej, zaginionej w listopadzie ub. roku matki ks. Dembieńskiego z Nowegomiasta.

Wezwany natychmiast ks. Dembieński stwierdził na miejscu ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki jego zaginionej matki.

Ciało przewieziono do Nowegomiasta, gdzie władze sądowe zarządziły sekcję, która nie wykazała **żadnych śladów gwałtownej śmierci.** Ś. p. Dembieńska poniosła śmierć wskutek utonięcia.

Odnalezienie zwłok tragicznie zmarłej oraz orzeczenie komisji sądowo - lekarskiej, kładą wreszcie kres tym wszystkim domysłom, wersjom i plotkom, które **tendencyjnie, w celach politycznych, rozpuszczano dokoła osoby zaginionej staruszki.** Jak czytelnicy sobie przypominają, sprawa stała się nawet swego czasu przedmiotem interpelacji, zgłoszonej przez posłów str. nar. w Sejmie, endecka prasa zaś urządziła sobie istny taniec makabryczny, wysuwając najrozmaitsze ohydne domysły, jakoby śp. Dembieńska padła ofiarą... uprowadzenia, czy też zamachu morderczego na tle rzekomych porachunków politycznych z jej synem.

I dziś jeszcze mimo niezbitych faktów, usiłuje się z pewnej strony wysunąć wątpliwości, czy aby rzeczywiście staruszka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Może jednak wobec powagi śmierci ustaną wreszcie te bezmyślne insynuacje, usiłujące zakłócić tok objektywnie prowadzonego śledztwa.

Programy radjowe

PONIEDZIAŁEK, 2 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik por. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Polska muzyka symfoniczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza (płyty). 13,00 Dziennik południ. 13,05 Koncert zesp. salon. H. Adamskiej-Grossmanowej. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiad. gospod. 16,00 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryt.). Przy fort. prof. L. Urstein. 16,20 Muzyka lekka (płyty). 17,00 Program dla dzieci. Pogawędka prof. Sumińskiego p. t. „Wakacje młodego przyrodnika". 17,15 Koncert ze Lwowa. 18,00 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet" — wygł. p. M. Miłobędzka. 18,15 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". 18,45 Pogadanka Br. Winawera. 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Audycja żołnierska. „O Bałtyku". 19,40 Porpourri z opt. „Bal w Savoy'u" (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Dzielni kierownicy" — wygł. p. K. Jabłowski. 20,12 Koncert popul. Wykon.: Ork. symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Bregy (tenor). 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 VI-ty koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej" (ostatni). Wyk.: Dr. A. Simonówna (prelekcja) i B. Woytowicz (fortepian). 22,10 „Przymierze poezji z wsią" — wygł. p. J. Szczawiej (felj. liter.). 22,25 Muzyka tan. z rest. hotelu „Bristol". 23,00—23,05 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16,20 *Poznań.* Koncert wokalny.

17,15 *Lwów.* Koncert instrumentalny.

18,55 *Kraków.* „Ludzie i kraje z okien wagonu" — wygł. dr. J. Feldmannowa.

19,00 *Katowice.* „Najdostojniejszy monarcha Polski" — wygł. dr. Wł. Dzięgiel.

20,00 *Paryż (Radio-Paris).* „Boccaccio" — operetka Suppe'go.

20,45 *Strasburg.* Festival francuskiej muzyki współczesnej.

21,00 *Sztutgart.* „Der Spielmann" — komedja muzyczna E. Ade.

21,02 *Kraków.* Szkic z wojen szwedzko-polskich „Michałko" — wygł. dr. K. Szczepański.

21,02 *Lwów.* „Na pograniczu Prus Wschodnich" — wygł. dr. J. Rogowski.

WTOREK, 3 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka i tan. z Ciechocinka (Basen) 13,00 Dziennik południ. 13,05 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 13,20 Włoscy śpiewacy (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udz. N. Grudzińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 „Skrzynka P. K. O.". 17,15 Koncert solistów. Wyk.: M. Bojar-Przemieniecka (sopran) i E. Giżejewski (skrzypce). Przy fort. J. Lefeld. 18,00 „Białystok dawniej i dziś" — wygł. p. M. Goławski (odczyt). 18,15 „Pół godziny muzyki lekkiej" w wyk. ork. Edith Lorand (płyty). 18,45 „O pomieszczeniach uszczelnionych" — insp. Stan. Mieszkowski. (Pogadanka). 18,55 „Kronika harcerska". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Arje operowe i pieśni w wyk. nadkantora M. Kussewickiego (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Typy" migawki J. Miernowskiego. 20,12 „Dziewczyna z fiołkami" — operetka w 3 aktach J. Hellmesbergera w radjofonizacji M. Makowieckiej. W przerwie I-ej Dziennik wiecz., w przerwie II-ej — Wiadom. Roln. 22,00 „Nieświadome macierzyństwo w Zoo" — wygł. dyr. Żabiński. 22,15 VI i ostatnia audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha. 23,00—23,05 Wiadom. meterolog. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,45 *Poznań.* Pogadanka lotnicza: „Ludzie ptaki" — wygł. p. C. Firko.

19,00 *Wilno.* „Odpoczynek w Brasławszczyźnie" — wygł. dr. S. Lorentz.

20,02 *Kraków.* „W 100-lecie młodej Europy" — wygł. dr. A. Brossowa.

20,02 *Lwów.* „Cuda Puław i Kazimierza" — wygł. p. M. Fechtdegenowa.

20,15 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.

20,30 *Strasburg.* „La Reine Fiamette" — baśń dramatyczna Mendesa, muzyka Leroux.

20,45 *Medjolan.* „Signorina Jazz" — operetka Papanti'ego.

NOWE INSTALACJE W POLSKIEM RADJO

Polskie Radjo rozwija się stale i konsekwentnie pod względem technicznym, czego mamy nowe dowody, albowiem w lipcu b. r. zacznie pracować nowa aparatura „Marconi-Stille".

W gmachu studjów i centralnej amplikatorni radjostacji warszawskiej przy ul. Zielnej 25 ukończone właśnie zostało montowanie, przybyłej niedawno z Londynu aparatury „Marconi-Stille" do zapisywania dźwięków na specjalnej taśmie stalowej.

W dziedzinie pracy technicznej Polskiego Radja ta aparatura zajmuje poważne miejsce, gdyż mając teraz utrwalony śpiew, muzykę, przemówienie, słuchowisko dramatyczne lub przebieg jakiegoś wydarzenia, będziemy mogli — jak w dźwiękowcu filmowym — odtwarzać daną audycję w każdym czasie i z tą samą ścisłością, co w oryginale. Aparatura Stilla będzie miała pozatem inne jeszcze znaczenie: dokumentalne i pedagogiczne. Słowo żywe, dzięki niej utrwalone, w odtwarzaniu, usunie wszelkie wątpliwości powstałe w niedoskonałej pamięci ludzkiej. Dla artystów takie odtworzenie będzie miało wagę niesłychaną, gdyż tylko w ten sposób wykonawcy, zwłaszcza w dramacie, będą mogli słyszeć siebie w przebiegu gry i ocenić krytycznie.

DZIEWCZYNA Z FIOŁKAMI.

W bieżącym sezonie letnim zostaną powtórzone operetki, które cieszyły się największem uznaniem radjosłuchaczy w m-cach ubiegłych. Pierwszem takiem powtórzeniem będzie pełna humoru operetka J. Hellmes Bergera p. t. „Dziewczyna z fiołkami" w tłomaczeniu i reżyserji p. Michaliny Makowieckiej. Udział w niej wezmą: Aniela Szlemińska, Halina Dudiczówna, Zofja Ważyńska, Aleksander Wasiel, Bolesław Bolko i Feliks Szczepański w rolach głównych. Treścią operetki jest historja życia młodej siostry, Joasi, której niedobry opiekun kazał sprzedawać na ulicy fiołki, a sam chciał sobie przywłaszczyć jej majątek. Na szczęście Joasia znalazła dzielnego obrońcę w osobie Muka, artysty śpiewaka i nie tylko odzyskała majątek, ale została szczęśliwą mężatką poślubiając swego wybawcę. Obok tych osób są w sztuce jeszcze dwie inne pary: Rovelli siłacz z music hallu i Frania prosta lecz zacna dziewczyna oraz Stibel, żongler i śpiewaczka Flora jego żona, która swemi „wyższemi aspiracjami" rozśmiesza całe otoczenie.

Oprócz tych wyżej wymienionych osób są jeszcze inne, jak odwokat Siódemka i hr. Willy, którzy swemi charakterystycznemi, a tak odrębnemi postaciami przyczyniają się wiele do urozmaicenia i tak zupełnie nieszablonowego libretta. Dodać należy, że muzyka Hellmes Bergera posiada niezwykłe walory radjofoniczne i w zupełności zasługuje na uznanie, jakiem obdarzyli ją radjosłuchacze, a gdy dodamy jeszcze, że przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Zdzisław Górzyński, wówczas będzie zrozumiałem dlaczego właśnie ta, a nie inna operetka zostanie odtworzona poraz drugi przed mikrofonem warszawskim dnia 3 lipca.

JANINA FAMILIER-HEPNEROWA I ZENON DOLNICKI W RADJO.

Odtwórczynią „Soboty chopinowskiej" w dn. 7 lipca o godz. 20,00 będzie Familier-Hepnerowa, która wykona Scherze B-moll, nokturn F-moll Impromptu As-dur i Balladę f-moll. O godz. 20,40 da się słyszeć przed mikrofonem warszawskim znakomity baryton Zenon Dolnicki, który odśpiewa szereg aryj operowych z to-

JAMES O. CURWOOD 22)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Nareszcie wykrztusił najważniejsze. Zniżył teraz szczupły policzek, porosły szpakowatą szczeciną, do drobnej twarzy chłopca, i milczał, gdyż w ściśniętem gardle wzbierały mu łzy.

Pietrek nie odzywał się również, ani się nie ruszał. Cisza trwała niesamowicie długo. Szymon wyczuwał ramieniem jak chłopak dygoce, jak się cały trzęsie niby w ataku febry, i wiedział już, że Pietrek zrozumiał wszystko.

— Więc ojciec twój nie wróci — zaczął stary wreszcie, daremnie wzmacniając drżący głos. — W każdym razie wróci nieprędko. Życzy sobie byś zamieszkał tutaj ze mną. Właśnie o tem pisał w liście... w tej flaszeczce, którą mi przyniosłeś...

Pietrek milczał nadal. Spozierał martwo w przestrzeń, przez uchylone drzwi, a Szymon Mac Quarrie nie mógł jakoś dobrać dalszych słów.

— Będziemy się tobą tutaj opiekowali, Pietrek.

Wtenczas dopiero Pietrek przemówił.

— Więc ojciec nie wróci ani dziś, ani jutro?

— Nie.

— Nie wróci już nigdy?

— Może kiedykolwiek wróci, ale w każdym razie bardzo nieprędko.

— To znaczy, że go tropią, jak wtenczas, w lesie? Chcą go... powiesić?

— Nie złapią go przecie, Pietrek! Dlatego właśnie kazał ci tutaj zostać! Sam jeden może wędrować o wiele szybciej. Już jest bezpieczny. Lecz nie wolno ci nikomu wspominać o ojcu. To tajemnica między mną a tobą.

Pietrek wyśliznął się powoli spod ramienia Szymona Mac Quarrie. Nie zamierzał pytać o nic więcej. Oddalił się milcząc i przepadł w gęstniejącym mroku wieczornym.

Szymon ani wołał za nim, ani go gonił.

Pietrek wolno minął tartak i żółte kopce drzewnego pyłu, poczem zagłębił się w boru nietkniętym jeszcze ostrzem siekiery. Nie widział płomiennej glorji zachodu, ani słyszał wieczornego świergotu ptaków.

Znalazłszy się pośród drzew, w ciemności niemal zupełnej, wybuchnął płaczem. Głośno wzywał ojca po imieniu, lecz cisza której żaden obcy dźwięk nie mącił, odbierała mu resztę nadziei.

Padł wreszcie słuńony i bezsilny pod jakimś chojarem, a wobec milczących, czarnych drzew, rozpaczliwe łkanie chłopca brzmiało tem tragiczniej. Jakże ogromnie potrzebował czyjejś przyjaznej pociechy. Miał wrażenie, że cały świat runął i zapadł się w gruzy. Skoro ojciec odszedł, czyż nie lepiej byłoby umrzeć?...

Ciemność gęstniała wokoło. Wtem drobna, delikatna, ostrożna rączka nieśmiało musnęła jego policzek.

— Pietrku?...

To była Mona. Prześliczne oczy dziewczynki świeciły w ciemności. Podniósłszy głowę, przez łzy zobaczył je tuż przy sobie. Uklękła obok, więc Pietrek powstrzymał łkanie, nie chcąc się zdradzić z niemęską słabością. Wtem Pączek, szczeniak Mony wślizgnął mu się pod ramię, i polizał chłodnym językiem mokry od łez policzek. Tymczasem dziewczynka osuszała mu powieki zwiniętą chusteczką, przemawiając z macierzyńską wprost tkliwością.

Teraz Pietrek zapomniał o przestrogach Szymona, i w ciemności nocnej, tuląc się do Mony, opowiedział o wszystkiem co mu krwawiło serce: o policji, o walce nad rzeką, o ucieczce, i o tem, że ojciec odszedł zostawiając go samego.

— Nie mam przecie na świecie nikogo, prócz ojca! — załkał wreszcie. — Nawet pies mi zginął. Jestem zupełnie, zupełnie sam, i wolałbym już wcale nie żyć!

— Nie wolno ci tak mówić! — skarciła go, tuląc obie ręce chłopca w swoich małych dłoniach. — Masz kogoś! Masz mnie! Będę się tobą opiekowała, naprawdę Pietrek, obiecuję solennie! Pozatem mogę ci oddać Pączka, i wszystkie moje zwierzęta, i wogóle wszystko co mam! A on przecie wróci! Myślę o twoim ojcu. Należy tylko czekać cierpliwie...

Oczy jej błyszczały w mroku.

Pomyśl tylko, — rzekła naraz wydzierając słowa wprost z serca. — Twój ojciec żyje, a więc może wrócić! Mój nie może... Umarł. Matka także umarła...

Pietrek doznał szczególnego wzruszenia, jakgdyby się w nim ozwała kiełkująca męskość. Przeczuł w tej dziewczynce kobietę, istotę słabszą, której się należy opieka i osłona. Zadzierzgnął się między nimi węzeł, mający stworzyć z czasem podwaliny nowej przyszłości.

Pietrek nabrał odwagi, wiary w siebie i ufności. Gdy wstał, Mona podniosła się wślad za nim. W ciemności ocierali się prawie o siebie ramionami.

— Masz rację, — rzekł. — Ojciec mój wróci niebawem. A co do twoich rodziców, to doprawdy bardzo mi przykro. Jeżeli zaś Aleck Curry zechce cię napastować, lub uderzy szczeniaka, to...

Poprzez ciemność nocną wracali do osady Pięciu Palców, lecz tym razem Pietrek prowadził Monę za rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Józef Myszka, urzędujący w Wejherowie przy ul. Gdańskiej 13 obwieszcza, że na dzień 20 września 1934 r. od godz. 9,30 przed południem został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Dargolewo karta 1 położonej w Dargolewie powiat Morski własność małżonków Józefa i Marji Kowalskich zamieszkałych w Gnieźnie, św. Michała 29.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 § 2 kpc. wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Wejherowo, dnia 30 czerwca 1934 r. 4508

(—) Józef Myszka, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

OBWIESZCZENIE

Dnia 6 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Wabczu pow. Chełmno, sprzedam w drodze licytacji: pianino, maszynę do pisania, większą ilość krów, koni, świń, owiec, jałowizny, 2 młocarnie kompletne parowe, oraz wiele innych rzeczy urządzenia domowego, inwentarza martwego i żywego. Suma oszacowania zajętych przedmiotów wynosi 130.466,— zł. Zbiórka licytantów w majątku Wabcz.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

4453

Km. 778/34. 4487

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Józef Myszka, urzędujący w Wejherowie przy ul. Gdańskiej 13 obwieszcza, że na dzień 2 sierpnia 1934 r. od godz. 9 przed południem został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Kochanowo karta 1 położonej w Kochanowie powiat Morski, własność Magdaleny Koch zamieszkałej w Kochanowie.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 § 2 kpc. wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Wejherowo, dnia 25 czerwca 1934 r.

(—) Józef Myszka, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

E. 142/34. 4507

W sprawie wniosku aptekarza Waltera Hoosmanna w Tczewie Plac Bronisława Pierackiego o odroczenie wypłat na podstawie rozp. Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości na obszarze okręgów Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach (Dz. Ust. Rz. P. nr. 27 poz. 244) wyznacza się termin do rozpoznania wniosku na dzień 21 lipca 1934 r. godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 15. Wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Tczew, dnia 27 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zarząd Towarzystwa Inżynieryjno-Budowlanego „EUDOPOL" Sp. Akc. w Gdyni

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 24 lipca 1934 r. o godz. 4 pp. w Warszawie w kancelarji rejenta Jana Jasińskiego, przy ul. Miodowej Nr. 8 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności Spółki za rok operacyjny 1933.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie Bilansu i Roku Zysków i Strat na tenże okres.
4. Podział zysków i ustalenie dywidendy.
5. Udzielenie absolutorjum Władzom Spółki. 4503
6. Wybór Władz Spółki
7. Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze życzący sobie wziąć udział w zgromadzeniu winni przedstawić swoje akcje Zarządowi w biurze Spółki w Gdyni, przy ul. 10 Lutego Nr. 35 na 7 dni przed Zgromadzeniem, wnioski zaś winny być złożone Zarządowi na 14 przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zawiadamiamy

że w czasie

od 1 lipca do 1 września 1934, biura nasze w środy i soboty popołudniu są zamknięte.

Koło adwokatów

4494 **Bydgoszcz**

Przypomina się

właścicielom domów i budynków państwowych, wojskowych, kolejowych, właścicielom sklepów spożywczych, restauracji, kawiarni, masarni, **że na dniu 3 lipca br. zarządził Magistrat**

ogólne odszczurzanie miasta

Wyznaczoną trutkę Ratol „C" w płynie otrzyma każdy w wszystkich aptekach i drogerjach.

Skład konsygnacyjny znajduje się w firmie Hugo Claass wł. Tadeusz Skrzypczak - Toruń, ul. Żeglarska 18.

W interesie własnego dobra należy pilnie baczyć na podany termin.

8. N. 35/29. 4491

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Fryderyka Matza wł. firmy Fabryka Skrzyń i mebli „Bocianowo" wł. Fryderyk Matz w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 13 lipca 1934 o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1934 r. Zl. 815-8

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. 1755/34, 1908/34 i 679/34. (4513

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1934 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Portowa przed dębem odbędzie się publiczna licytacja ruchomości: 1 maszyna do pisania, 2 bufety restauracyjne kompl. z aparatem do piwa; następnie o godz. 11,30 obok Urzędu Morskiego: 1 barak murowany pod papą; w dniu 3 lipca 1934 r. o godz. 11 w Grabówku parc. Helanda u p. Wideheft: 1 barak mieszkalny oszacowanych na łączną sumę zł. 4.900,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 30 czerwca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Do akt. Nr. Km. 1875/34, 1972/34, 815/34 i 1342/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1934 r. o godz. 10 w Gdyni Św. Jan 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy; w dniu 4 lipca 1934 r. o godz. 10 w Gdyni Św. Jan za torem u Bronisława Włodarczyka: 1 maszyna do szycia; następnie o godz. 11 w Redłowie u Augustyna Zdrojewskiego: 1 kanapa; o godz. 13 w Małym Kacku u Władysława Roteckiego: 1 maszyna do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 2090,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 4514

Gdynia, dnia 30 czerwca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

I. Nn. 5-32

W sprawie odroczenia wypłat w rolnictwie właśc. ziemskiej Ireny Wolszlegier — Nieżychowskiej z Szenfeldu wyznacza się w niżej podpisanym Sądzie termin do rozpoznania wniosku o przedłużenie terminu odroczenia wypłat na dzień 14 lipca 1934 godz. 8,30 pokój 11.

Na termin powyższy mogą przybyć wierzyciele osobiście celem udzielenia sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Chojnice, dnia 27 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

I. Nn. 5/32. 4447

OBWIESZCZENIE. W sprawie odroczenia wypłat w rolnictwie właśc. ziemskiej Ireny Wolszlegier - Nieżychowskiej z Szenfeldu wyznacza się w niżej podpisanym Sądzie termin do rozpoznania wniosku o przedłużenie terminu odroczenia wypłat na dzień 14 lipca 1934 godz. 8,30 pokój 11. Na termin powyższy mogą przybyć wierzyciele osobiście celem udzielenie sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Chojnice, dnia 27 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

GDYŃSKA OLEJARNIA Sp. Akc.
w likwidacji
BILANS
na dzień 31 grudnia 1933 r.

AKTYWA: Akcje firmy „UNION" S. A. zł. 2.600.000.— Udziały zł. 1.000.—, Dłużnicy zł. 436.267.02, Banki zł. 6.603.80, Strata per 31. XII. 1932 r. zł. 688.988.90, Strata za rok 1933 zł. 80.851.05, Razem zł. 3.813.720.77.

PASYWA: Kapitał akcyjny zł. 3.750.000.—, zobowiązania zł. 10.487.77, Sumy przechodnie zł. 53.233.— Razem zł. 3.813.720.77.

Rachunek Strat i Zysków
za czas od 1. 1. do 31. 12. 1933 r.

WINIEN: Koszty likwidacji zł. 27.618.05, Podatki zł. 53.233.—, Strata z roku 1932 zł. 688.998.90, Razem zł. 769.849.95.

MA: Strata zł. 769.849.95. Razem zł. 769.849.95. 1281

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 218 przy firmie: Towarzystwo Spedycyjne J. H. Bachmann Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 18 maja 1934 dopisano: Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 28 marca 1934 zmieniono brzmienie firmy na: Towarzystwo Spedycyjne J. H. Bachmann Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4506 Zl. 531

Do akt. Nr. Km. 1869/34. 4504

OBWIESZCZENIE PRZETARGU DOBROWOLNEGO.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni-Port Hangar 5 wejście I. Komora 9 odbędzie się publiczna licytacja dobrowolna ruchomości a mianowicie: 800 kg. jąder orzechowych i 200 kg. migdałów, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 28 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) Kamiński.

Km. 584, 585/34/I. 4497

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Grochocki zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 lipca 1934 r. o godz. 10,30 przed południem odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Kościerzynie-Strzelnica składających się: z 2 koni (wałach i klacz), 4 świń a około 1½ ctr., 1 maciory z 1 prosiakiem, 1 maszyny do szycia, 1 p. szorów, 1 wozu roboczego, 1 pługa, 1 redła, 1 brony i 1 krowy, oszacowanych na łączną sumę 945,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów przed leśnictwem Strzelnica.

(—) Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go. w Kościerzynie.

2. N. 5/31. 4490

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej co do majątku Mieczysława Bartczaka w Grucznie, powiat Świecie uchyla się postępowanie z powodu wyczerpania masy.

Świecie, dnia 19 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.